Nr 233. Kraków, Środa 25 Maja 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Uroczystości polskie w Waszyngtonie.

(Korespondencya „N. Reformy.)

Waszyngton, 12 maja.

Uroczystość odsłonięcia pomników Kościuszki i Pułaskiego, odbyła się wczoraj ściśle wedle programu, ułożonego między rządem Stanów Zjednoczonych, a komitetem polskim. Ten program, w którym już żadnych zmian nie wolno było czynić, ustalony był od dłuższego czasu, gdyż uroczystość miała się pierwotnie odbyć 3 maja, a przełożona była na 11 maja, na życzenie prezydenta Tafta, który wybrał się wcześniej, aniżeli zamierzał, w podróż po środkowych Stanach.

Uroczystości odbyły się dwie, jedna przy pomniku Pułaskiego, (przy ul. 13 i avenue Pensylwania), druga przy pomniku Kościuszki (na placu Lafayette, przed Białym Domem). Obydwiema kierował minister wojny Dickinson. W program wchodziła rewia wojskowa, na cześć bohaterów urządzona, pod dowództwem generała Blissa.

Pomnik Pułaskiego stanął wyłącznie kosztem rządu, wykonał go znany rzeźbiarz Kazimierz Chodziński, który był na uroczystości z dwiema córeczkami, po krakowsku ubranemi. Pułaski przedstawiony jest na koniu. Ocenę pomnika ze stanowiska artystycznego odkładam na później.

Oficyalne mowy.

Przemowy przed pomnikiem Pułaskiego wygłoszono wyłącznie angielskie. Oprócz mistrza ceremonii, min. wojny, przemawiali: biskup Rhode (proboszcz jednej z parafij polskich, który jako biskup „in partibus", przydany jest biskupowi chicagowskiemu, jedynemu na całe Stany Zjednoczone pochodzenia irlandzkiego, popierającemu podobno system amerykanizowania naszych wychodźców), który odprawił modły, obywatel Smulski, prezydent Taft i reprezentant rodziny Pułaskich, przybyły na tę uroczystość z kraju p. Pułaski. Mowę prezydenta Tafta znacie już z depesz oficyalnych. Przyjętą była hucznemi oklaskami przez publiczność polską, której zjawiło się parę tysięcy.

W Waszyngtonie nie ma wprawdzie kolonii polskiej, ale wielkiemi rzeszami przybyli tu Polacy z różnych stron Stanów, wielu z chorągwiami narodowemi i wieńcami, tak, że piękny zielony Waszyngton rozbrzmiewał w tych dniach mową polską. Na estradzie prezydenta zajęli miejsce delegaci Krakowa i Lwowa. Delegat krakowski p. Doboszyński, wystąpił w stroju polskim, za co mu Polacy amerykańscy wyrażali swe zadowolenie i podziękowanie. Z pań zajęły miejsce na estradzie żony: prezydenta Tafta i ministra wojny, p. Doboszyńska i kilka pań przybyłych, jako delegatki związków.

Rewia wojskowa.

W mundurach byli na estradzie tylko wojskowi. Dziwne wrażenie robiło na gościach europejskich, że tak prezydent, jak i inni dygnitarze (wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, minister wojny i inni), a nawet komisarze policyi, wystąpili w surdutach. W surdutach odtworzeni są też w pomnikach wszyscy bohaterowie amerykańscy.

W mundurach wystąpiło tylko wojsko. Przemarsz przed pomnikami trwał blisko godzinę, tyle wojska się zebrało. Do milicyi przyłączyły się podczas defilady polskie oddziały wojskowe, wśród nich wielu starych wiarusów, i polscy Sokoli, odznaczający się dzielną postawą, pod komendą dr. Kuflewskiego z Chicago.

Przed pomnikiem Kościuszki.

Przed pomnikiem Kościuszki przemawiali po angielsku p. Antoni Schreiber, zamożny właściciel browaru z Buffalo, cenzor związku narodowego polskiego (tę nazwę nosi najwyższy dygnitarz związku), prezes budowy pomnika Kościuszki, jeden z tutejszych Polaków, który cieszy się największem znaczeniem u swoich i wśród Amerykanów, oraz minister wojny, odzywając się słowami najżyczliwszemi dla Polaków; — po polsku przemawiali: p. Maryan Steczyński, wiceprezes komitetu budowy pomnika i p. Teodor Heliński, wicecenzor Związku narodowego.

Pomnik Kościuszki jest dziełem prof. Antoniego Popiela ze Lwowa, który nie przybył na uroczystość. Pomnik udał się świetnie, postacie pełne życia, całość sprawia najmilsze wrażenie. Kościuszko przedstawiony stojąco, poniżej jego postaci chłop polski ratujący polskiego oficera, po przeciwnej stronie chłop amerykański ratujący oficera amerykańskiego. Postacie to piękne. Tylko co do wyrazu w postaci Kościuszki słyszeć się dały różne zdania, tak samo co do wierności portretowej, ale i ci krytycy przyznawali, że pomnik jest prześliczny.

Sam akt odsłonięcia pomników udał się bardzo dobrze, pomimo deszczu. Zasługę w tem mieli jeszcze pp. Tomasz Siemiradzki, Roman Abczyński, Marya Sakowska, Romuald Piątkowski, dr Kazimierz Żurawski, S. A. Dangiel, Michał Kmieciak, Szymon Czechowicz, Michał Majewski, Jan Wlekliński, Filip Ksycki, Nikodem Złotnicki, Józef Hertmanowicz, Michał Wojtecki.

Bankiet.

Zakończeniem uroczystości był bankiet, na który obiecali przybyć prezydent Taft i minister wojny, ale z powodu obiadu oficyalnego, który prezydent Taft z innej okazyi, po powrocie do Waszyngtonu urządzić musiał, nie byli na bankiecie polskim. Przybyło jednak wielu znakomitych Amerykanów, senatorowie, posłowie z speakerem (prezydentem kongresu) Cannonem i senatorem Whitmore na czele.

Przewodniczył bankietowi p. Schreiber. Nie było toastów, ale liczne mowy. Pierwszy zabrał głos „speaker" Cannon i wypowiedział długą, bardzo żywo oklaskiwaną mowę. Drugim z kolei był biskup Rhode, który pierwszą połowę mowy wygłosił po angielsku, drugą po polsku. Trzecim mowcą był delegat krakowski dr Doboszyński, który imieniem przedstawicieli kraju rodzinnego Kościuszki i Pułaskiego przemówił na cześć Stanów Zjednoczonych. Mówił po polsku, ale tekst angielski jego przemówienia Amerykanom podczas mowy rozdano. P. Doboszyńskiego przyjęto owacyjnie, a mowę jego oklaskiwano rzęsiście. Potem jeden z senatorów wygłosił mowę w języku angielskim, następnie przemówił mecenas warszawski p. Suligowski, który przybył z córką, poczem znowu wygłaszano kolejno mowy angielskie i polskie, a mianowicie: z Polaków przemawiali śród oklasków pp. Majerski, dr Lisiewicz, dr Witold Lewicki, Kułakowski (znany obrońca skazańców warszawskich), Steczyński, ks. Paukszto, Żmudzin; Abczyński (po angielsku).

Telegram Roosevelta i list Sienkiewicza.

Podczas bankietu odczytano serdeczny telegram byłego prezydenta Roosevelta, któremu Polacy urządzili demonstracyjną owacyę. Roosevelt stał się wśród tutejszej Polonii bardzo popularny przez to, że tłómacząc się dla czego nie był u papieża (jak wiadomo, postawiono mu za warunek, żeby nie był u Metodystów), powiedział do dziennikarzy rzymskich: „Gdyby mi cesarz Wilhelm powiedział, że mnie prosi, ażebym się nie widział z Polakami, tobym nie poszedł do cesarza". — Polacy tutejsi mają żal do nas, żeśmy Rooseveltem nie zajęli się bliżej w Europie.

Wielkie wrażenie sprawił list Sienkiewicza, odpowiadający na zaproszenie do Waszyngtonu. List przetłómaczono na język angielski i rozdawano na bankiecie Amerykanom.

Mowa delegata krakowskiego dra Doboszyńskiego.

Mowa delegata krakowskiego, wygłoszona podczas bankietu, miała następujące brzmienie:

Jako przedstawiciele kraju rodzinnego Kościuszki i Pułaskiego przybyliśmy tutaj, ażeby spełnić obowiązek względem bohaterów narodowych — za naszą pierwszą powinność uważamy jednak złożenie w tej uroczystej chwili obywatelom i rządowi Stanów Zjednoczonych podziękowania za to, że nasi rodacy, którzy w tym kraju pracy i zarobku szukają, znajdują tutaj braterskie przyjęcie, opiekę prawa i tę wolność, która dla bardzo wielu z nich była w Europie tylko niedoścignionem marzeniem.

Odwdzięczają się oni za to szczerem przywiązaniem do tej swojej „drugiej ojczyzny", jak już nam nieśmiertelny Kościuszko Stany Zjednoczone nazywał.

Kiedy ci bohaterowie, których pamięć dzisiaj czcimy, za wolność północnej Ameryki walczyli, nie przewidywali, że walczą o wolność milionów rodaków swoich, że ten kraj, do którego wyzwolenia się przyczynili, przytuli z czasem tak znaczny odłam ich własnego narodu.

Wówczas właśnie, kiedy mocarstwa zaborcze wymierzały ojczyźnie naszej ostatnie ciosy, wówczas, kiedy z karty Europy wykreślano niezależną, ongi tak potężną Polskę — Stany Zjednoczone, obdarzone przez los szczęśliwy plejadą mężów duchem i sercem wielkich, z bohaterskim Waszyngtonem na czele, kładły w krwawych bojach fundamenty pod swoją przyszłość, która okazała się tak niesłychanie i niebywale świetną.

W szeregi obrońców wolności amerykańskiej zaciągają się Kościuszko i Pułaski. W kraju na bezczynność skazani, poszli zagłuszyć straszną rozpacz, która ich wielkie serca na widok upadającej ojczyzny ogarniała.

Pułaski, wódz w kraju wsławiony, wstępując do armii amerykańskiej wyrzekł te pełne znaczenia słowa: „gdzie tylko na kuli ziemskiej biją się o wolność, jest to, jak gdyby nasza własna sprawa". Tą samą dewizą kierowały się sławne legiony polskie i ta sama nuta brzmi w haśle naszych wojsk powstańczych „za naszą i waszą wolność".

Żaden naród bowiem szczerzej od polskiego nie lgnął do wolności i w żadnem innem państwie obywatele nie mieli większych swobód, aniżeli w Polsce. Własną wolnością dzielili się Polacy z tymi ludami, które w biegu dziejów w skład rzeczypospolitej wchodziły. „W narodzie naszym — mówił Pułaski — jest obrzydzenie do wszelakiej tyranii". Jakoż swobody obywatelskie w Polsce kłuły w oczy despotyczne rządy mocarstw ościennych.

Wszędzie wydarzały się nadużycia wolności, więc były one i w Polsce, ale naród położył im kres we wspaniałej konstytucyi z 3-go Maja 1791 r., której zasady rozwinęły jeszcze i w wykonanie wprowadzały uniwersały Kościuszki i akty rządu powstańczego z r. 1794.

W wojnie o wyzwolenie Ameryki północnej poniósł śmierć na polu chwały Kazimierz Pułaski. Nikt lepiej od niego nie zasłużył na pomnik rycerza wolności, a niema lepszego na taki pomnik miejsca, jak na wolnej ziemi amerykańskiej. Oddaliśmy pod pomnikiem cześć bohaterowi, oddajmy jeszcze pamięci jego cześć, jako dobremu synowi ojczyzny i zasłużonemu obywatelowi kraju, i za to cześć, że męstwem swojem przydał chwały imieniowi polskiemu.

Nie miał jeszcze sławy za sobą kapitan Kościuszko, gdy na ziemi amerykańskiej stanął. Miał jednak wysokie przygotowanie i uzdolnienie wojskowe i miał wszystkie cnoty żołnierskie. Oddawszy republice amerykańskiej najpoważniejsze usługi, powrócił Kościuszko już jako generał do kraju, ażeby to doświadczenie wojenne, które na obczyźnie zebrał, oddać ojczyźnie w usługi.

Polak ówczesny nie był jednak nigdy tylko wojownikiem, lecz przytem zawsze i obywatelem. Tak i Kościuszko przynosi do kraju nietylko ducha wojskowego, ale i serce obywatelskie, a miał w tym względzie wzór doskonały w Jerzym Waszyngtonie. Powraca przepełniony temi wszystkiemi ideałami ludzkości, które u schyłku wieku 18-go dobiły się uznania we Francyi, a które Ameryka północna w czyn wprowadzała, przedewszystkiem ideałami wolności, równości i braterstwa ludzi.

Kościuszko ustrzegł się wszelkiej jednostronności w pojmowaniu i stosowaniu owych wielkich zasad. On je powiązał wszystkie w sercu swem i w swoich czynach z jednem najwyższem dla niego uczuciem i z jedną górującą zasadą życia swego — z miłością kraju i poświęceniem dla ojczyzny. Czyto kładąc w swych uniwersałach podwaliny do wyzwolenia ludu wiejskiego z poddaństwa, czyto w składzie najwyższej rady narodowej równając stan mieszczański z rycerskim, zawsze żądał Kościuszko przyjęcia tych i innych reform politycznych i społecznych w imię patryotyzmu i posłuch znajdował.

Dla swojego wzniosłego sposobu myślenia i dla swojego czystego życia zalicza się Kościuszko do najszlachetniejszych ludzi, jacy byli. W narodzie naszym czczą go jako wzór Polaka i obywatela. Jego umysł był zawsze ku najwyższym celom skierowany, ale po najwyższą władzę sięgnął tylko dlatego, że skołatana ojczyzna tego wymagała i tylko na to, ażeby ją od upadku ratować. Nie uratował jej wobec przemożnych sił mocarstw skoalizowanych, ale ocalił godność narodu i zostawił pokoleniom przyszłym wiarę w swoje siły.

To też my ze wszystkich stron ziemi polskiej u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki zebrani zaświadczyliśmy, że w sercach polskich żyją te ideały narodowe, dla których najwyższy naczelnik narodu w bój poszedł, że się żadnych nadziei nie wyrzekamy, że mamy wiarę w nasze odrodzenie narodowe i że tę wiarę naszym dzieciom przekażemy.

Polska w swojem tysiącletniem istnieniu miała wielkich królów i wielkich ludzi, w długim szeregu bohaterów narodowych jest Kościuszko jednym z ostatnich, a chociaż od nas dzisiejszych już tak bardzo oddalony, to przecież pamięć o nim nie jest dla nas tylko wspomnieniem historycznem, jego postać jest dla nas jak gdyby żywa i stąd pragnienie odtworzenia tej postaci w pomniku i oddania w ten sposób czci naczelnikowi.

Na ziemi ojczystej może stanąć pomnik Kościuszki tylko w tej dzielnicy, w której wskutek wypadków i dzięki mądrości i wielkoduszności sędziwego cesarza Franciszka Józefa, mamy swobody narodowe.

Tam jednak, gdzie stała kolebka Kościuszki i gdzie się spełniło jego posłannictwo dziejowe, tam pod rządem białego cara nie wolno spętanemu narodowi wyrazić w ten sposób wdzięczności swej dla tego, który za naród krew przelał. Tak samo nie mogą o tem myśleć miliony Polaków, których ciężkie jarzmo pruskie gniecie.

Tem bardziej chwyta za serce każdego Polaka, że stanął pomnik Kościuszki w Ameryce, na tej ziemi wolności, gdzie miłość dla swoich przechowywać i silnie wyrażać wolno, na ziemi prawdziwej i zupełnej wolności, na tej ziemi, która nie jest macochą, ale opiekunką i przyjaciółką wszystkich, co wstępują w jej progi i pragną być jej wiernymi obywatelami.

Więc też my tutaj ze wszystkich stron ziemi polskiej zobrani, wyrażamy rządowi i obywatelom Stanów Zjednoczonych naszą głęboką wdzięczność za ich szlachetność pełną mądrości, za to wcielenie ideałów wolności, których wielkim przykładem świecą Stany Zjednoczone całemu światu i całej ludzkości.

Z głębi serca wznosimy okrzyk: Stany Zjednoczone niech żyją!

Kongres polski.

Waszyngton, 12 maja.

Dzisiaj otwarto kongres polski, który obraduje w teatrze. Kongres zwołał — jak wiadomo — Polski Związek narodowy, liczący blisko 100.000 członków, będący właściwie towarzystwem asekuracyjnem, ale zarazem spełnia zadanie organizacyi narodowej. Od kongresu usunęły się organizacye klerykalne i „Związek sokołów" bez powodów zasadniczych. Tłómaczą się tem, że kongres tak był urządzony, ażeby organizacye „Związku narodowego" miały przewagę. Powód to nie wystarczający. Kongres ma na celu utrzymanie polskości wśród wychodźtwa i łączności z ojczyzną, więc udział powinni byli wziąć wszyscy Polacy, a na samym kongresie mogli byli przedstawić swoje żądania co do ubezpieczenia ich przed majoryzacyą ze strony związkowców.

Na kongres otrzymali zaproszenie wszyscy goście z Europy. Przewodniczący, którym na wniosek p. Schreibera wybrano p. Sypniewskiego, adwokata z Pittsburga, przedstawiał gości po kolei licznie zebranym uczestnikom Pierwszym, którego przedstawiono, był dr Doboszyński, biorący udział w kongresie jako reprezentant prasy trzech zaborów, delegowany przez „Związek prasy polskiej".

P. Doboszyńskiego, który patryotycznie przemówił, powitano bardzo serdecznie. Następnie przedstawiono p. Suligowskiego z Warszawy, p. Rzepeckiego, kupca z Poznania, któremu poznańska reprezentacya kupiecka zleciła odczytać krótkie oświadczenie, z ostrożności, ażeby sądy pruskie nie mogły się czepić jakiegoś niebacznie wymówionego słówka. Na cześć Poznania urządzono owacyę. Z kolei przedstawiono posła Skołyszewskiego, który przemówił jako reprezentant 14 powiatów i stronnictwa ludowego w Galicyi, potem przemawiali pp. Majerski i Lisiewicz, biorący udział także w kongresie jako delegaci lwowskiej Rady miejskiej.

Wielkie wrażenie sprawił adres Rady miejskiej, odczytany przez dra Lisiewicza, oraz adresy towarzystw lwowskich odczytane przez p. Majerskiego. Wśród oklasków podziękował kongres Lwowowi przez powstanie z miejsc.

Z kolei przemawiał p. Baszczyński z Wołynia, a jako reprezentant Rady powiatowej z Pilzna i Kółek rolniczych dr Witold Lewicki. Jego mowa, bardzo patryotyczna i efektowna, zyskała huczne oklaski. Mecenas Kułakowski przemówił na temat, że my również powinniśmy uważać miecz za ultima ratio, jak nasi bohaterowie, których tu czcimy; i on znalazł entuzyastyczne przyjęcie.

Potem przemawiał jeszcze p. Studnicki, który wystąpi jutro na kongresie z referatem.

Na wniosek przewodniczącego uchwalił kongres zaprosić na prezesów honorowych wszystkich delegatów z Europy.

Oznajmieniem, że posiedzenie popołudniowe przeznaczone jest dla publiczności angielskiej, zamknął prezes pierwsze posiedzenie kongresu, poczem zdjęto fotografie z grupy członków kongresu i osobno z grupy delegatów z Europy.

Koncert polski.

Po południu odbył się kocert polski z udziałem państwa Adamowskich, śpiewaka Rosenthala i śpiewaczki pani Kwasigrochowej z Chicago. Pani Adamowska występuje tu pod swojem panieńskiem nazwiskiem Szumowskiej.

Wieczorem cenzor p. Schreiber zaprosił delegatów z Europy na naradę polityczną a następnie na ucztę. Inni goście zebrali się w hotelu The Raleigh i spędzili wieczór wśród

---

Eliza Orzeszkowa a żydzi polscy.

Jest w „Matce Mokrynie" Słowackiego przecudny obraz: na tle szafirowego jeziora pływają wygłodzone twarze męczenników... I oto na zbiedzone głowy kładą niewiasty żydowskie, głośno zawodzące, wieńce złote...

Eliza Orzeszkowa była odwróceniem tego obrazu: na trzęsawiskach ghetta pływały bezradne, wygłodniałe postacie żydowskie... I oto na te nędzne głowy składała niewiasta katolicka, głośno się litując, wieńce złote...

W takim wieńcu, uwitym z kwiatów litości i pobłażania, dobroci i męczeństwa, chadza Eli Makower, Meir Ezofowicz, silny Samson i stary zegarmistrz z „Ogniw", mały Chaimek, z „Daj kwiatek", Gedali i tyle, tyle innych postaci ze świata żydowskiego, które wielkie serce Orzeszkowej wyczarowało, z nizin wydobyło i ku światłu powiodło.

Byli przed Orzeszkową żydzi w literaturze polskiej XIX wieku. Żyli w powieści Juliana Niemcewicza „Lejbe i Siora"; na scenę wkroczyli w „Żydach" Józefa Korzeniowskiego, popularnego ongi widowiska; głęboką melancholią „Starego księgarza" Syrokomli wyzierali z mrocznych foliantów antykwarenki; niepoślednie miejsce zajęli w beletrystyce Kraszewskiego powieścią „Żyd"; zasnuci byli szarym smutkiem wieczoru na podwórku ghetta w „El mole rachmim" Wiktora Gomulickiego. Lecz we wszystkich tych utworach stanowili tylko temat poetycznego uzewnętrznienia. Życia własnego nie mieli. Żyli tą dawką poezyi, którą w nich tchnięto.

Samoistnem, własnem życiem zatętnili dopiero w utworach Elizy Orzeszkowej. Teraz, po tylu latach od wydania pierwszych utworów Orzeszkowej poświęconych opisowi życia żydowskiego, wydaje się nam ten jej dział twórczy zupełnie naturalnym. Lecz nie był nim wówczas. Wyobraźcie sobie: młoda dziewczyna, wychowana w latach pięćdziesiątych w szlacheckim dworku litewskim, zstępuje nagle w niziny społeczne, zstępuje w chatę kmiecą i w pracownię szwaczki, w poddasze studenta i w nyżę podmiejskiego zarobnika. Lecz zstępuje również i tam, gdzie nikt dotąd prawie nie zajrzał: w uliczkę żydowską, w uczelnie talmudyczną, w brudne podwórko ghettowe, i w te małe, zastawione łóżkami i dziećmi pokoiki, w których toczy się szary, bezbarwny, bezsłoneczny żywot ghettowego żyda...

Czy ją wiodła ciekawość? Albo chęć poczynienia studyów artystycznych? Nie. Wiodła ją litość. Powiada: „aby ukochać ludzkość w jej cnocie, a przebaczyć jej nędzę, trzeba wiele wiedzieć". Ten pęd ku wiedzy, opromieniony ukochaniem, wiódł Elizę Orzeszko w mury ghetta.

I cóż tam zobaczyła? Cóż o tych żydach opowiedziała całemu spoczeństwu?

Opowiedziała o tragedyi Meiera Ezofowicza, padającego na rozstajnych drogach przesądów i postępu, zaśniedzenia i pracy. Opowiedziała o biedzie przekupnia wiejskiego Gedaliego, włóczącego się z ciężkim tłumokiem przez cały tydzień, „kradnącego" z głodu groch przy drodze i wierzącego mimo wszystko, mimo szkaradę życia, w „lepsze życie"... kiedyś... gdzieś... kiedy zmartwychwstaną ludzie-aniołowie, którzy będą szli „w górę i zstępowali na dół, aby siać słodkość i światłość na ziemi, na której kiedyś nie będzie już ani biedy, ani kłótni, ani takich, co płaczą i w sercu swem krzyczą, że im bardzo źle..."

Opowiedziała o pasorzytującym u własnej rodziny nierobie, co to jako „Silny Samson" wystąpił w hamanowej maskaradzie, a potem rzeczywiście wyczarował sobie siłę Samsona i począł snuć wizye o szczęściu i w autosugestywnym stanie ujrzał „wielką, długą pręgę złotą, która na tle czarnej nocy utworzyła złotą drabinę, ze szczeblami, pełnemi aniołów i z białym, litośnym, cierniami uwieńczonym, a wianki wijącym aniołem modlitwy u szczytu". Opowiedziała o siwym zegarmistrzu żydowskim, naprawiającym od niepamiętnych czasów zegarki tysięcy ludzi i wysnuwającym wreszcie filozofię życiową, że przecież organizmy ludzkie nakręcone zostały na jedną modłę, że przecież „jakiemikolwiek są nasze imiona, odzieże, rysy obliczy i linie przeznaczeń, dla nas wszystkich jednostajnie zegary idą, idą, tętnią, wydzwaniają godziny, posuwają wskazówki na cyferblacie czasu..."

Opowiedziała wreszcie przedziwną opowieść o małym Chaimku, co to poza brudną izbę beltra nie wyjrzał, słowa innego jak żargonu nie rozumiał, o świecie pojęcia nie miał. I zdarzyło się raz, że w uliczkę, w której zamorusane i obdarte dzieciska się wałęsały, „weszła kobieta w białej, lekkiej jak obłok sukni, z ciemnymi splotami jedwabistych włosów nad czołem i ogromną wiązią prześlicznych kwiatów w ręku".

Dzieciak zapragnął kwiatów, lecz nie umiał się wysłowić: „Nie dziw. Języka, którym przemawiała do niego, nie rozumiał.

— Powiedz mały: daj kwiatek!

Chaimek domyślił się, że kobieta uczy go wymawiania nieznanych jakichś wyrazów... Wyjąkał i bełkotał zrazu coś niezrozumiałego, lecz po chwili z wybuchem radości i po dziecinnemu przeinaczając trudny wyraz, zawołał wyraźnie i głośno:

— Daj kwiatek!

Wtedy kobieta w białej sukni wesoło i razem głęboko popatrzyła mu w oczy, odłączyła od bukietu swego sporą część kwiatów i podała je dziecku. Chaimek zawiesił się u jej ręki i okrył ją namiętnemi pocałunkami"...

Oto narodziny asymilacyi, jak je w poetyczny obraz ujęła Eliza Orzeszkowa. Nad główką biednego, w ciemni ghetta dziko rosnącego dziecka pochyla się „jasna pani" — kultura i uczy je mówić — podaje mu kwiat polskiej mowy.

Eliza Orzeszkowa z całą świadomością swego posłannictwa zareklamowała żydów dla ojczyzny, dla narodu. Jej programem było w drugiej połowie XIX wieku to samo, co przed wiekami burmistrz lwowski odpowiedział deputacyi złączonego z Turkami i Tatarami Chmielnickiego, domagającego się wydania na pastwę ludności żydowskiej: „Żydzi należą do Rzeczypospolitej". Ona to była, która przygarnięcie ludności żydowskiej i upodobnienie jej do żywiołów rdzennych, uważała za postulat narodowy tak ważny jak każdy inny. Orzeszkowa marzyła o asymilacyi obustronnej, poręczonej zaufaniem i miłością, a hartującej się jak stal w ciężkiej walce o byt. Ona to stawiała jako kategoryczny imperatyw całemu społeczeństwu: „Uczyć powinniśmy się wszyscy i bezustannie, uczyć się budowy świata, dobroczynności, a przedewszystkiem tej wzajemnej miłości, która wszystko rozumie, wszystko przebacza, wszystkiem się dzieli"...

Ona to marzyła o ogniwach, „które pierścieniami nierozerwalnych ślubów łączą wszystkich na ziemi ludzi" — i wskazała na żydów, jako jedno z ogniw, które nie odepchnąć się godzi, lecz przygarnąwszy spoić z koliskiem postępu.

Ideały Elizy Orzeszkowej szybowały ku niebiosom, ku seraficznej czystości. Brała w swe ramiona wszystkich i unosiła ich ku wyżynom swych ideałów. Że również i biednego żyda ku nim powiodła — cześć Jej.

Bertold Merwin.

wesołej rozmowy, przy muzyce, śpiewach i tańcach.

Jutro część przybyłych odjeżdża. Dr Dobosyński i dyrektor Majerski udają się w sobotę do Chicago i Buffalo.

Wybory w Belgii.

W niedzielę odbyły się w Belgii wybory uzupełniające do Izby deputowanych. Ich wynik, znany już z depesz, nie odpowiada oczekiwaniom a nawet zapowiedziom, jakie napotkać było można w pewnej części tamtejszej prasy radykalnej przed wyborami; mimo to jest on nową porażką klerykalizmu i konserwatyzmu belgijskiego nowem, aczkolwiek małem, zwycięstwem tamtejszych partyj demokratyczno-postępowych. W belgijskiej izbie deputowanych zasiada ogółem 166 posłów. Według obecnej konstytucyi nie wybiera się ich od razu, lecz co dwa lata połowę. Obecnie więc odbywały się tam wybory tylko 85 posłów. Od roku 1893 obowiązuje w Belgii system wyborczy pluralno-proporcyonalny. Polega on na tem, że wyborcom, którzy ukończyli 25 rok życia, są żonaci i płacą conajmniej 5 franków podatków bezpośrednich, przysługuje prawo oddania dwóch głosów; wyborcom zaś, którzy nadto posiadają nieruchomość wartości conajmniej dwu tysięcy franków lub zapisani są w księdze długów państwowych, jako posiadacze renty w kwocie conajmniej 100 franków, wreszcie wyborcom z jakimkolwiek stopniem akademickim, wolno oddać przy wyborach trzy głosy. Liczba tych uprzywilejowanych, dwu lub trzygłosowych wyborców, nie może przekraczać jednej trzeciej ogółu wyborców, ponieważ atoli każdy z nich rozporządza dwoma lub trzema głosami, oni rozstrzygają przy wyborach. Przedtem, do roku 1893 panował w Belgii system bardziej jeszcze niesprawiedliwy, czysto podatkowo-cenzusowy, który wogóle tylko 115000 obywateli dopuszczał do urny wyborczej.

Walka wyborcza była tym razem nadzwyczaj ostra i zacięta. Cała bowiem opozycya, składająca się z umiarkowanych i radykalnych liberałów oraz z socyalistów, połączyła się ściśle, ażeby nareszcie rozbić dotychczasową większość klerykalno-konserwatywną i usunąć klerykalne rządy. Trwają one w Belgii już od lat 26 i wszelkie dotychczasowe próby złamania przewagi żywiołów klerykalnych w Izbie celu tego dopiąć nie zdołały, bo rozbijały się o niezgodę w łonie liberalno-radykalnej opozycyi, zwłaszcza zaś o to, że liberalizm belgijski, bardziej może jeszcze niż klerykalizm, bał się socyalistów. Większość klerykalna malała mimo to od lat kilkunastu przy każdych nowych wyborach. Wynosiła ona przed rokiem 1900 więcej niż 70, później 54 głosy, w tym roku spadła na 26, w roku 1904 na 20, w r. 1906 na 12 a przed dwoma laty na 10 głosów, tak, że w ostatniej kadencyi Izby zasiadało w niej 88 klerykalno-konserwatywnych i 78 opozycyjnych posłów, wśród których było 43 liberałów obu odcieni i 35 socyalistów.

Zjednoczona opozycya przystąpiła tym razem do ataku na tę większość z programem reform socyalnych — który wykazuje, że w poglądach i dążnościach politycznych liberalizmu belgijskiego w ostatnich latach wielka zaszła zmiana. Był on dawniej partyą na wskroś burżuazyjno-klasowo-kapitalistyczną, w kwestyach socyalnych bardziej małoduszną, niż partya klerykalna. Obecnie zaś zdemokratyzował się do tego stopnia, że jego postulaty programowe zyskały uznanie także socyalistów i umożliwiły zawarcie z nimi ściślejszego kompromisu wyborczego. Program liberalno-socyalistyczny domagał się przedewszystkiem zaprowadzenia czystego, czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego do Izby deputowanych, nowej ustawy szkolnej, wydatniejszego ubezpieczenia robotników na starość, reformy ubezpieczenia na wypadek choroby i od wypadków, nowych ustaw, regulujących stosunki między pracodawcami i pracobiorcami, zreformowania służby wojskowej i zwracał się w końcu przeciwko niebezpiecznym dla Belgii klerykalnym projektom nowej polityki cłowej.

Szereg błędów i grzechów, zarzucanych dotychczasowym rządom klerykalnym przez opozycyę podczas walki wyborczej, był długi i ciężki. Zarzucano im przedewszystkiem, że nic nie zdziałały dla oświaty ludu, że szkolnictwo ludowe wydały w ręce kleru i zakonów. Faktem jest, że w bogatej i pod niejednym względem tak kulturalnej Belgii, wśród 100 rekrutów flamandzkich jest jeszcze 19-tu, a wśród 100 walońskich 14-tu analfabetów. Obecne szkolnictwo wysuwa na plan pierwszy naukę religii, a zaniedbuje wszelkie inne swoje zadania. Udzielaniem nauki zajmuje się tam obecnie 15.000 zakonników i zakonnic, tak, że dla świeckiego nauczycielstwa mało pozostało miejsca. A sytuacya ta pogorszyła się jeszcze od chwili wydalenia zakonów z Francyi. Podczas gdy w r. 1846 było w Belgii tylko 779 osad zakonnych, jest ich obecnie przeszło 3.000. Zajmują się one zaś nietylko szkolnictwem, lecz opanowały także wszystkie niemal szpitale i całą opiekę nad obłąkanymi, która też w Belgii jest znacznie gorsza, niż w innych krajach. Subwencye, jakie rząd płaci szkołom klasztornym, dochodzą do 18-tu milionów franków rocznie. Nadto zaś stały się klasztory niebezpiecznym konkurentem dla wielu gałęzi produkcyi przemysłowej, np. dla koronkarstwa i wyrobu bielizny. Jeśli Belgia — twierdzili mowcy opozycyjni — mimo to rozwija się ekonomicznie i kulturalnie, to zawdzięcza rozwój ten jedynie korzystnemu swemu położeniu geograficznemu, naturalnym swoim skarbom i pracowitości swojej ludności.

I pod względem opieki socyalnej rządy klerykalne albo nic nie zdziałały, albo bardzo mało. Zaprowadzone przez nich ubezpieczenie na starość zapewnia robotnikom, którzy ukończyli rok 65 rentę, w wysokości... 18 centimów dziennie!

Przedewszystkiem atoli uderzała opozycya na grzechy, popełnione przez obecny gabinet klerykalny względem dobra narodowego w ostatnich czasach z uległości dla króla Leopolda. Gabinet ten zawinił, że król Leopold, gdy za 120 milionów sprzedał Belgii państwo Congo, mógł usunąć z jego majątku 30 milionów, których dotychczas odzyskać nie zdołano. Gabinet, folgując wszelkim zachciankom królewskim, wyrzucał wprost olbrzymie sumy na zupełnie nieproduktywne roboty publiczne. Tak np. kosztem 6 milionów zbudowano tunel kolejowy, wiodący pod pałac królewski w Laeken, którego jedynym celem było, ażeby król Leopold, gdy znużony wracał z częstych swoich wycieczek do Paryża, mógł wprost z wagonu udawać się do swej sypialni.

W kołach radykalnych i socyalistycznych spodziewano się też, że tym razem wreszcie powiedzie się rozbić przewagę klerykalną w Izbie, a tem samem zmusić do ustąpienia obecny rząd klerykalny. Byłoby się to stało, gdyby opozycya zdołała była zdobyć chociaż tylko pięć nowych mandatów. Nadzieja ta zawiodła, tylko jeden mandat przeszedł z rąk klerykalnych w ręce opozycyi. Większość klerykalna utrzymała się nadal, chociaż znów zmalała już tylko do 9 głosów.

Główną przyczyną nieudania się ataku na klerykalne twierdze, była rzekomo — obecna powszechna wystawa w Brukseli, która jest dumą mieszkańców Belgii. Otóż partye klerykalno-konserwatywne głosiły, że zwycięstwo „bezbożnej“ opozycyi bardzo zaszkodzić może tej chlubie Belgii — i tem widocznie utrzymały większość wyborców w swoich szeregach. Nadto zaś wybory tegoroczne odbywały się w przeważnie klerykalnie usposobionych prowincyach. To też prasa opozycyjna, odniosłszy mimo to pewien sukces, pociesza się, że po dwóch latach napewno dojdzie do władzy.

Galicya na wystawie łowieckiej.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 24 maja.

Wystawa Fürstenbergów, Schwarzenbergów, Lobkowitzów, Potockich, Lubomirskich i innych „panów“ bez tytułów hrabiowskich i książęcych. A ponieważ „lud“ lubi podziwiać wszystko co „pańskie“, więc też pełno gości codziennie na międzynarodowej wystawie łowieckiej, która nie jest niczem innem, jak tylko popisem arystokratów i plutokratów. Z pięknych zamków szlacheckich przeniesiono trofea myśliwskie i różne gatunki broni do stu kilkudziesięciu pawilonow, ustawionyeh nie bez smaku naokoło rotundy w Praterze, w środku sztuczny staw, naokoło kilkanaście restauracyj, kawiarń i pawilonów hiszpańskich, tyleż kapel wojskowych, cywilnych, czarda węgierska i wieś abesyńska z nagimi murzynami, ot i — „wystawa łowiecka“, gotowa wystawa w stylu czysto wiedeńskim: A Hetz! Biedna „Wenecya“ i różne budy „Wurstelprateru“ świecą pustkami wobec tej konkurencyi.

Dla fachowców wystawa zawiera mimo to bardzo cenny materyał: historyczny, etnograficzny, śliczne okazy rzadkich zwierząt egzotycznych, nadesłane przeważnie przez zagranicznych wystawców. Ale właśnie te pawilony małą cieszą się frekwencyą. Publiczność koncentruje się głównie na „Festavenue“ i „Ernährunsgavenue“, gdzie znajdują się kawiarnie i odbywają się koncerty, a ponadto zwiedza różne dioramy, rotundę, zamienioną na bazar olbrzymi, nie mający z łowiectwem nic wspólnego, a w końcu „Reichshaus“ i „Fremdenverkehrspalast“, gdzie i my się nieco dłużej zatrzymujemy, ponieważ znajdujemy tu także Galicyę reprezentowaną.

Odnajdujemy ją więcej przypadkiem, gdyż z katalogiem w ręku nigdzie nie znaleźlibyśmy naszych wystawców. Katalog zawiera wprawdzie na 82 stronicach same nazwiska różnych dygnitarzy wystawowych (rekord światowy!), 16 stronic poświęca oddziałowi bukowińskiemu, lecz wystawę galicyjską zbywa 12 wierszami. „Z Galicyi“, czytamy w katalogu „wystawiono widzenia godne i rzadkie trofea i broń. Komisarz dla Galicyi, emerytowany dyrektor dóbr Karol Drahomirsky ustawił bardzo efektownie bogaty materyał, przyczem pomagali mu pp. Hodek i Abraham. Meble z pracowni Ryszarda Ludwiga w Wiedniu. Szczególnie bogato obesłali wystawę hr. Zdzisław Tarnowski, spadkobiercy hr. Andrzeja Potockiego, książę Franciszek Lubomirski, książę Lichtenstein, bar. Luges, hr. Stadnicki, bar. Goetz-Okocimski, bar. Gredl i nadleśniczy Mosler. Zbiory Gustawa Nidlera mają także wartość naukową“. To wszystko. Jest to jednak krzywda dla Galicyi i dla publiczności, która przeczytawszy tych kilka banalnych słów o wystawie galicyjskiej, z pewnością tam nie zajrzy.

A przecież właśnie sala galicyjska w „Reichshausie jest istotnie jedną z najbardziej widzenia godnych objektów, jeśli kogoś wogóle łowiectwo interesuje. Tak wspaniałych okazów, jak np. niedźwiedzie ubite przez śp. hr. Andrzeja Potockiego lub p. Władysława Długosza, nie spotykamy na całej wystawie, dalej widzimy tu jelenie ze Skolego, dziki Götz-Okocimskiego, rysie bar. Brunickiego z Lubienia i rzadkie trofea myśliwskie księcia Braganzy (z Tarnowa), Janusza Radziwiłła, dra Krizera z Kruszelnicy, wilki dra Adama Lardemera, rogacze, głuszce itd. itd. w tak wielkiej ilości, jak w żadnym innym oddziele. Natomiast bardzo ubogo przedstawia się drugi „oddział“ galicyjski zajmujący zaledwie połowę jednego pokoju w „Fremdenverkehrspalast“, urządzony przez Krajowy Związek Turystyczny w Krakowie. Widzimy tu kilka makat i kilimów, kilka pięknych rzeźb, stół i dwa krzesła w stylu zakopańskim, a ponadto stosunkowo wiele cennych i pięknych obrazów Mehofera, Tetmajera, Filipkiewicza, Podgórskiego, Władysława Jarockiego, Karpińskiego i innych.

Jeśli chodzi o zwabienie obcych turystów do zwiedzenia kraju, to ten oddział nie bardzo odpowiada celowi. Dlaczego np. nie widać w oddziele galicyjskim obrazów pięknych miejscowości w Galicyi, ani jednego z licznych zdrojowisk naszych, panoramy tatrzańskiej lub „Morskiego Oka“, jak to uczyniły inne kraje? Dlaczego salę galicyjską urządziła firma wiedeńska a nie np. p. Brzega w stylu swojskim.

Inaczej postąpiły inne kraje, które tę wystawę pojmowały praktycznie jako sposobność do reklamy dla swoich uzdrowisk i okolic widzenia godnych. Widzimy piękną panoramę Abbazyi, ozdobną salę z panoramą Wachau w Niższej Austryi, dioramy tyrolskie, naturalnie kąpiele czeskie nie oszczędziły sobie reklamy itd. Ale Krynica, Zakopane, Lubień, Żegiestów, Rymanów, Szczawnica, Iwonicz pozostały nadal tajemnicą dla międzynarodowej publiczności. O wiele sprytniej urządziła się nawet Bukowina. W przydzielonej jej sali znajdujemy osobny bardzo szczegółowy przewodnik po Bukowinie, ogromne album z widokami różnych okolic kraju, a w całkiem odrębnym „domu huculskim“ sprzedaje para huculów znane wyroby krajowe, hafty i rzeźby, znajdujące dla swojej oryginalności wielki odbyt na międzynarodowym targu.

„Komitet galicyjski“ mógł był istotnie więcej zrobić, aniżeli sprowadzić kilka ubitych niedźwiedzi z kraju. Można było mniej reklamy zrobić naszym myśliwym, a za to więcej krajowi. *Sz.*

Skandal filantropijny.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Paryż, 23 maja.

[=] Sprawa siostry Candidy, w życiu świeckiem Joanny Forestier, wywołuje coraz większe zajęcie, zwłaszcza, że opinia publiczna, jak się zdaje bezskutecznie, czeka na senzacyjne rewelacye polityczne. Na razie opinia publiczna zajmuje się rozwiązaniem pytania: czem była siostra Candida? Filantropką, oszustką, czy oszukaną oszustką? Prawdopodobnie wszystkiem potrosze.

Siostra Candida, licząca dzisiaj 61 lat życia, była dawniej zakonnicą w klasztorze św. Anny w Feugerolles i cieszyła się zaufaniem przełożnej władzy, która jej powierzyła kierownictwo zakładu leczniczego w Valence d' Agen. Później założyła siostra Candida swój własny zakon sióstr miłosierdzia, któremu jednakże kościół nie udzielił autoryzacyi. Przed laty pietnastu przybyła siostra Candida z czterema „swojemi“ zakonnicami do Paryża i ulokowała się z niemi w pewnym hotelu „garni“, który był miejscem schadzki alfonsów, sutenerów i prostytutek. W nocy powstał w hotelu jakiś większy skandal, skutkiem którego przybyła do hotelu policya i dokonała rewizyi we wszystkich pokojach. Wtedy ku swojemu zdziwieniu zastała w jednym z pokojów pięć klęczących zakonnic, mocno przerażonych i modlących się głośno. Sprawa wyjaśniła się wkrótce i siostrze Candidzie pozostało tylko wspomnienie i doświadczenie.

Z owego obskurnego hotelu dostała się siostra Candida po kilku miesiącach do salonów arystokratycznych, w których bywała częstym gościem. Jakiemi drogami tam się dostała, kto był pierwszym jej protektorem, na razie nie wiadomo. Widziano ją tylko wchodzącą do magnackich pałaców w grubym habicie i ciężkich trzewikach, niosącą w ręce parasol wielkich rozmiarów. Równocześnie znalazła dostęp do wpływowowych osobistości z obozu rządowego, do republikanów i radykałów. Wszakże pielęgnowała podczas choroby prezydenta gabinetu Waldeka-Rousseau. Miała poparcie ze strony republikanów, arystokratów, bankierów, a nawet ludzi niezamożnych.

Ludwik Halévy popierał ją również jakby dla udowodnienia, że literaci równie zajmowali się tą pobożną siostrą. Halevy napisał o niej w „Figarze“ artykuł, w którym wychwalał założony przez nią w r. 1897 w Ormesson zakład leczniczy dla dzieci, chorych na gruźlicę. Wesoły scoptyk Halevy już wtedy w charakterystyce siostry Candidy użył wyrazów „heroiczny nierozum“. To określenie sprawdziło się dzisiaj w sposób jaskrawy. Siostra Candida brała pieniędze, skąd tylko mogła. Tworzyła zakłady dobroczynne, jeden po drugim, pokrywając kapitałem następnego zakładu deficyt poprzedniego; grała na giełdzie, spekulowała na kupnie ziemi i domów, wreszcie brała w komisową sprzedaż klejnoty, które zastawiała. U jednego z notaryuszów złożyła w depozycie cały plik kartek zastawniczych pewnego lombardu w Londynie.

Do afery tej został, jak wiadomo, wmieszany były prezydent republiki, Loubet. Wyjaśnia tę sprawę „Temps“, opowiadając, w jaki sposób powstał zakład w San Salvador. Pewna pani z Lugdunu, nazwiskiem Perret, której syn umarł na gruźlicę, postanowiła majątek swój przeznaczyć na zwalczenie gruźlicy. Zawiadomiła o tem ówczesnego prezydenta republiki Loubeta, czyniąc go wykonawcą swojej myśli. Loubet zażądał, ażeby pani Perret wyznaczyła mu do pomocy dwóch swoich przyjaciół, co się rzeczywiście stało.

Z majątku pani Perret otrzymał zakład leczniczy w Montelimar 250.000 franków, a zakład w departamencie Drôme 300.000. Loubet dwa razy zwiedził oba te zakłady, któremi kierowała siostra Candida, i był ich honorowym prezydentem. Oto cały udział Loubeta w sprawie siostry Candidy. Czy są jakie polityczne osobistości skompromitowane, dotąd nie wiadomo.

Kronika.

Kraków, 25 maja.

Namiestnik dr Bobrzyński, po posiedzeniu Akademii umiejętności, wyjechał z Krakowa z powrotem do Lwowa.

Kopiec Grunwaldzki. Otrzymujemy następujące pismo: Pięćset lat temu na wzgórzu w mieście Niepołomicach stał zwycięzki król Jagiełło, odbierając hołd rycerstwa polskiego, defilującego przed nim w drodze powrotnej z pod miejsca wiekomnego zwycięstwa i chwały. Jedyną pamiątką tej chwili był ustawiony na tem wzgórzu złom kamienia. Miasto atoli Niepołomice postanowiło i miejsce to i chwilę ową, godniejszym uczcić pomnikiem, mianowicie wyniosłym kopcem, w tym roku jubileuszowym usypanym. — By przyjść z pomocą tej pięknej myśli, a zarazem umożliwić każdemu wzięcie czynnego udziału w sypaniu kopca, urządza „Straż Polska“ w niedzielę dnia 5. czerwca gromadną wycieczkę do Niepołomic, na którą zaprasza wszystkich rodaków. Zgłoszenia przyjmuje Biuro „Straży polskiej“ (Floryańska l. 1 I piętro). Koszta minimalne tem mniejsze, im więcej nastąpi zgłoszeń. Szczegóły bliższe będą za kilka dni ogłoszone.

Owacya. Wczoraj o godz. 2 po południu zebrali się w sali Rady miejskiej wszyscy urzędnicy magistratu i zakładów miejskich z obu pp. wiceprezydentami miasta i dyrektorem magistratu celem złożenia życzeń prezydentowi dr Leo z okazyi zaszczytnego odznaczenia go komandorskim krzyżem orderu Franciszka Józefa. Pierwszy przemówił imieniem prezydyum wiceprezydent dr Szarski, następnie dyrektor Grodyński imieniem urzędników. Na oba przemówienia odpowiedział prezydent dziękując za wyrazy serdecznych życzeń, tak ze strony kolegów w prezydyum, jako też ze strony urzędników.

Dla uczczenia pamięci Elizy Orzeszkowej — odbędzie się w Kółku Slawistów U. U. J., w niedzielę 29 maja 1910 r. nadzwyczajne posiedzenie. Słowo wstępne wygłosi prof. dr Tedeusz Grabowski; odczyty pp. Józefa Szymańska, p. t.: „Kwestya kobieca u Orzeszkowej“; Stefan Zawadzki, p. t.: „Rok 1863 w twórczości Orzeszkowej“. — Początek o godzinie 11 przed południem punktualnie. — Sala 39 Col. Now.

Z teatru miejskiego. W komedyi historycznej Wiktoryna Sardou i E. Moreau „Madame Sans-Gêne“, obok znakomitej artystki teatrów warszawskich pani Honoraty Leszczyńskiej, która odtwarza główną rolę kobiecą, grają pp. Sulima, Słubicka, Krysińska, Eysymontówna, Łomska, Modzelewska, Maryański, Stanisławski (Napoleon) M. Węgrzyn, Jednowski, Leszczyński, Józef Węgrzyn, Kosiński i inni.

Teatr ludowy w Parku krakowskim. Dziś danym będzie „Sztygar“ z prof. Issakowiczem, na dochód Koła akademickiego „Pomocy narodowej“. We czwartek teatr zamknięty z powodu święta Bożego Ciała. W piątek, sobotę i niedzielę „Posłaniec 6666“. Grają między innymi pp.: J. Brzozowska, Poleński, Sydor i Turski. Odbywają się próby z „Ułanów księcia Józefa“ pod osobistem kierownictwem dyrektora Rygiera. Piękna ta sztuka ukaże się po raz pierwszy w przyszłym tygodniu.

Przybył do Krakowa dr Karol Bertoni c. k. konsul w Sao Paulo i udziela dziś przedpołudniem w biurze Izby handlowej wyjaśnień kupcom i przemysłowcom, interesowanym w obrocie handlowym między Austryą i Brazylią.

Z Towarzystwa muzycznego. Próby chóru na uroczystości Chopina i na obchód Grunwaldzki odbywają się w poniedziałki i czwartki dla chóru żeńskiego od godziny 5—6, a dla chóru męskiego od 6—7. Ze względu na bliski termin uroczystości Chopina i obchodu Grunwaldzkiego, uprasza się członków chóru o liczny współudział i o regularne uczęszczanie na próby.

IX Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa „Polska Sztuka stosowana“ w Krakowie odbędzie się w piątek 27 maja 1910 r., o godzinie 5 po południu, w lokalu Towarzystwa (ulica Wolska 14, II piętro). W razie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się tego dnia o godzinie 5 i pół po południu. Goście mają wstęp wolny. Porządek dzienny: Sprawozdanie wydziału i komisyi kontrolującej. Wybory do wydziału i do komisyi kontrolującej. Wnioski i interpelacye członków.

Biblioteka i czytelnia Muzeum techniczno-przemysłowego będzie począwszy od dnia 25 b. m. otwartą po południu od godz. 4 do 7 (zamiast jak dotychczas od godz. 6 do 9 wieczorem).

Walne zgromadzenie Związku ekonomiczego urzędników, profesorów i nauczycieli w Krakowie odbędzie się w sobotę 28 b. m. w sali Klubu pocztowego przy ul. Lubicz 5, o godzinie pół do 8 wieczorem.

Nowa jatka miejska. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego. Na posiedzeniu tem oświadczono się za wybudowaniem drugiej jatki miejskiej na placu Jabłonowskich kosztem 1100 K.

Ruch przejezdnych przez Kraków wzmógł się w ciągu kilku ostatnich dni bardzo znacznie. Bardzo wiele osób przeważnie z Królestwa Polskiego udaje się już na pobyt letni do naszych miejscowości klimatycznych, zatrzymując się po kilka dni w Krakowie.

Zaginione dzieci. Na plantach w obecnej ciepłej porze bawią się w kółkach setki dzieci najczęściej pod okiem nianiek i służących. Niedbałe sługi mało jednak dają baczenia na dzieci, które w czasie gonitwy mylą drogę i błąkają się po alejach, szukając z płaczem nieoględnej opiekunki. Dzieci zagubione policyanci odstawiają na policyę i zwykle w jakiś czas zgłaszają się po nie stroskani rodzice lub przelęknione sługi. Procesye takie powtarzają się codzień. Należałoby upomnieć służące, aby należycie wypełniały swe obowiązki w tym kierunku.

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem“.

37 (Ciąg dalszy).

No i uciekłem z kraju, znów i znowu na jak najdłużej. Nietylko, że mnie zdrowie zeń wypędziło, ale że czułem się zbyt zirytowany i zbyt bezsilny. Uciekam i — będę się starał „rozerwać“, bo to mi lekarz polecił. Gdy mnie badał Niemiec w Wiedniu, znalazł niedomagania organiczne, a oprócz tego znalazł to, co on określa „polską chorobą“. Powiada, że widocznie wyjątkowe wrażenia, jakie my w życiu odbieramy, wytwarzają już w naszym organizmie pewne specyalne zmiany anormalne i że pokolenia nasze rodzą się już z inklinacyą dziedziczną do tej „polskiej choroby“. Cóż to jest? — zapytałem go. Zdolność bólu. Nerwy polskie — powiada — są najczulszymi nerwami świata. Wy nietylko — mówił mi — musicie cierpieć, ale wy się już rodzicie ze skłonnością do cierpienia i zdolnością do niego. Umiemy cierpieć. Prawda, że mogliśmy się nauczyć i mieliśmy czas. Polak podług tego Niemca ma być tak usposobiony do cierpienia, jak między psami młody wodołaz do pływania: rodzi się z błoną między palcami łap, z czem się nie rodzi ani ogar, ani wyżeł, ani buldog.

Lekarstwa nie ma — powiadam mu, wysłuchawszy tej teoryi.

A on dobrodusznie pokazuje mi wronę, lecącą ponad dachami w przestworze.

Ba, wronie wolno.

Ale gdy tak znowu zdaleka, z jasnego tego brzegu, z nad morza, z pomiędzy antypatycznych mi Francuzów i cudzoziemców z całego świata patrzę ku naszej stronie, na naszą bezprzykładną, beznadziejną nędzę polityczną, ekonomiczną, etyczną i wszelką nędzę, jaka nawiedzić może i naród cały i poszczególne jednostki, a w której my toniemy, naprawdę szczęśliwy jestem, że nie mam syna. Bo musiałbym walczyć sam z sobą, aby go nie wyrwać z tej otchłani, nie uwieźć raz na zawsze z tej gehenny, z tego ghetta świata w jakąś ziemię życia, a nie gnicia. Boby wszystkie instynkta i wszystko wołało we mnie: jakie mam prawo, jaki cel, jaką powinność skazywać istotę, która mnie nic prosiła o życie, na klęskę życia, skoro są narody i kraje, gdzie to życie jest radością i nie jest klątwą. Bo zaiste przeklętem jest życie polskie, przeklętem wzdłuż, wszerz, do szczytu i do dna!

Szczęśliwy jestem, że nie mam syna, promiennego, jasnego, mądrego dziecka, któreby mogło być największą moją miłością, a które z trwogą, bólem i rozpaczą dobrowolnie i rękoma własnemi zanurzałbym i pogrążał w trzęsawisku niedoli — bo jestem Polakiem“...

. . . .

Korecka tonęła w szczęściu. Jakże to, co czyniła, podnosiła i uszlachetniała myśl współzwiązana. Korecka miała uczucie, jakby poczynała rzecz świętą i wielką, jakby począć miała owo dziecko święte, o którem ksiądz Marek Słowackiego mówi do regimentarza konfederacyi Krasińskiego, iż przed niem „stałbyś u podwoi jak żebrak przed królem stoi“... Korecka czuła się uświęconą grzechem swoim — kochała rozkosz nieznaną dotąd, ale dla samej rozkoszy nie byłaby się na grzech ważyła — ona więcej niż duszę swoją kochała marzenia swoje, swój złoty sen o ojczyźnie.

Czuła się bohaterką jak Gwoździk nad Błotnem Jeziorem. Duszę swą poświęcała, zdobywając hetmana wojnie świętej. Upojenie, entuzyazm ją ogarnęły. Żyła jakby jakiemś nowem życiem, w podnieceniu nerwów, w gorączce serca i umysłu. Nie widziała niemożliwości dla siebie, nie pojmowała rzeczy, przed którąby się cofnęła, nie widziała, aby mogła rzecz tak istnieć

Bohaterstwo, heroizm, rozkochały ją w sobie. Odrzuciła wszelkie książki i cofnęła się wyłącznie do poezyi bohaterskiej: Irydyon, Dziady, Słowacki, Byron i Shelley stali się jej lekturą. Grała na fortepianie Beethovena i Chopina i śpiewała stare ludowe piersi irlandzkie. Drobne życiowe kwestye, które uprzednio pochłaniały jej tak wiele czasu i interesowały ją tak żywo, przestały dla niej istnieć. Moda, stosunki światowe, przyjemności, rozrywki, całe to życie, jakie prowadziła dotychczas, odpadło od niej, jak znoszona skóra zsuwa się z węża na wiosnę.

W tuman namiętności, w kurzawę nadzwyczajnych dążności weszła.

W dziwnem zespoleniu kobieca jej tkliwość mieszała się z ideą heroizmu, który ją ponosił, jak koń bojowy. Czuła się pełną różnolitych promieni, lecz czuła, że żyje.

Ale zarazem czuła, że dzieje się z nią coś szalonego. Choć kochała swoje czyny obecne, napadał ją niepokój i chciałaby była, aby wszystko koło niej szalało. Jeśli ona uderzała z łoskotem w drzewo swego życia, niechby cały las grzmiał od łoskotu; niechby wszyscy szaleli i niechby się działo naokoło coś szalonego. I coś wielkiego. Wielkości łaknęła, potrzebowała dusza Koreckiej. Łaknęła jej dla samej idei wielkich rzeczy i aby sama siebie utopić w morzu wielkością rozhukanem mogła. Szał, w którym żyła, wywoływał w niej potrzebę szałów, jak jeden sport wywołuje potrzebę drugiego, albo, jak jedna namiętność rodzi drugą. Chciała mieć sposób do dalszych wstrząsających, nieznanych, awanturniczych czynów. Romantyzm ją przenikał. Chciała ryzyka. Wtem pewnego dnia przed południem lokaj zameldował jej Szafrańskiego z jakimś młodym panem. Kazała prosić.

Szafrański wszedł krótki i butny, idąc naprzód.

— A! — zawołała Korecka, podchodząc żywo ku niemu z wyciągniętą ręką. — Dawno pan byłeś niewidzialny!

Szafrański szasnął się i rekomendował towarzysza.

— Pan Bolesław Łanowski, mój przyjaciel, obywatelko księżno.

Korecka uśmiechnęła się na tę nową manierę Szafrańskiego, poprosiła usiąść i kazała podać papierosy.

— Pan dawno z kraju? — zaczęła do Łanowskiego, ale Szafrański przerwał:

— Księżno obywatelko, panie dziu, nie czas na komplimenty. Świat się pali i my na nim, a myślę, że księżna obywatelka, choć panie księżna i milionerka, ale o ile poznałem wyjątek ze swojej podłej sfery, palisz się, mości panie, razem z nami i nie mniej. Pan Bolesław Łanowski, panie bdzin, którego miałem, panie, honor zaprezentować, przyszedł tu za moją namową. Pozwolisz sobie obywatelka powiedzieć, że to wielki człowiek.

— Nie mam nic przeciwko temu — rzekła Korecka rozbawiona.

— To dobrze. On zrobi, psiakrew panie, rzecz, o jakiej wieki nie słyszały, stulecia panie nie słyszały, o której wieki mówić będą i która się stanie, panie, legendą świata, o ile ślepa siła, ananke, panie dziu, tę podłą budowę, światem zwaną, długo jeszcze trzymać w kupie, panie będzie.

Wynalazek, chodzi o naciągnięcie na pieniądze — pomyślała Korecka, nie znajdując jednak na twarzy Łanowskiego żadnych cech „wynalazcy“.

— Cóż takiego, jeśli wolno zapytać?

Ale nim Łanowski usta otworzył. Szafrański mleć począł:

— Wielka, panie, rzecz, na którą, panie dziu, potrzeba pieniędzy.

— Aha — rzekła chłodno Korecka, myśląc, że jednak nie omyliła się w przypuszczeniu.

Szafrański chciał dalej mówić, Łanowski jednak podniósł dłoń ku niemu z prośbą dosyć zresztą stanowczą o milczenie i ozwał się:

— Proszę nie myśleć, że przychodzę tu żebrać o jakieś pięć, czy dziesięć tysięcy franków na skonstruowanie modelu nowego aeroplanu, czy telektroskopu; potrzeba mi pięciu milionów franków.

— Pięciu milionów!? — wykrzyknęła Korecka mimowoli.

— Tak. To, co ja zamierzam, nie jest żadnem odkryciem, czy wynalazkiem; będzie to wyłom w dziejach świata.

— Chcesz pan połączyć mostem Afrykę z Europą?

— W dziejach świata, księżno, nie w dziejach handlu i przemysłu — odparł Łanowski z akcentem.

— Fanatyk jakiś — pomyślała Korecka, patrząc na pełną energii i woli twarz Łanowskiego — ale zdaje mi się, nie szarlatan, ani oszust. (C. d. n.)

Z kraju.

Hermanice na Śląsku, 23 maja 1910. (Wypożyczalnia książek T. S. L). Za staraniem Koła T. S. L. w Morawskiej Ostrawie została w Hermanicach otwarta w budynku szkolnym bezpłatna wypożyczalnia książek. Uroczystość otwarcia odbyła się w niedzielę 22 maja, przy licznym udziale miejscowych Polaków, oraz przybyłych z Morawskiej Ostrawy gości, którzy w liczbie ponad 50 osób wybrali się pieszo do Hermanic i przeznaczone do wypożyczalni książki ze sobą przynieśli. Przybyli też goście z Michałkowic i Polskiej Ostrawy. Otwarcia wypożyczalni dokonał p. Józef Woynarowski, prezes Koła T. S. L. z Morawskiej Ostrawy, który w swem przemówieniu zachęcał gorąco do jak największego korzystania z czytelni i pouczał, jak czytać należy, aby z czytania rzeczywiste odnieść korzyści.

Przemawiali także górnicy, p. Razowski, Tworzydło i Pabian, dziękując Tow. Szkoły Ludowej za pomoc i opiekę w pracy narodowej. W mowach ich nie brakło aluzyj do tych „Czechów" rodem z pod Bochni, Tarnowa i Jasła, którzy w Hermanicach od kilku lat mieszkając, dzieci posyłają do szkoły czeskiej i sami mówią językiem niby czeskim. Czas już najwyższy, aby Polak nie wpychał sam własnej głowy w jarzmo czeskie, aby się nie lękał przyznać się głośno do tego, że jest Polakiem, ale stanął otwarcie w szeregach polskich zwłaszcza teraz, kiedy Polacy w Hermanicach, dzięki Tow. Szkoły Ludowej, mają już polską szkołę, kiedy otrzymują zapas książek do wypożyczalni i kiedy nie są już, tak jak dawniej, opuszczeni i zostawieni bez pomocy. Okrzykiem: Niech żyje polska szkoła! zakończył mowca, na co p. Woynarowski odpowiedział w krótkich, ale gorących słowach i wzniósł z zapałem powtórzony okrzyk: Niech żyje polski lud!

Podczas całej uroczystości w przerwach śpiewał chór T. S. L. z Morawskiej Ostrawy, pod kierunkiem nauczyciela p. Dychtonia, a na zakończenie ze wszystkich piersi zabrzmiał hymn: „Boże coś Polskę" i bezpośrednio: „Jeszcze Polska nie zginęła". Złożywszy przy wyjściu dobrowolne datki na Dar 3 Maja, zebrani ustawili się przed budynkiem szkolnym do wspólnej fotografii, poczem rozeszli się do domów.

Kierownikiem nowej wypożyczalni jest nauczyciel miejscowy p. Józef Iwaszkiewicz, który w każdą niedzielę przed południem będzie książki wypożyczał.

Koło T. S. L. z Morawskiej Ostrawy otworzy we czwartek 26 maja drugą na Śląsku wypożyczalnię książek w Radwanicach.

Siersza, 24 maja. (Uroczystość Sokoła). Dnia 12 czerwca odbędzie się u nas poświęcenie sztandaru sokolego. Pogram jest następujący: Godzina 8·30 rano: Przyjęcie drużyn na dworcu Siersza-Wodna przez delegatów sierszeckich. Pochód na boisko. Musztra wszystkich umundurowanych. Próba ćwiczeń. Godzina 10 rano: Pochód do kościoła w Krystynowie. Godzina 11 przed połud.: Uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, po nabożeństwie wbijanie gwoździ, przemówienie delegacyi powiatu, gminy Siersza, Związku i Okręgu sokolego, wręczenie sztandaru przez prezesa chorążemu i ślubowanie chorążego. Uroczysty pochód na boisko i złożenie sztandaru w sokolni. O godz. 2 po połud. wspólny obiad. Zgłoszenia do udziału przyjmuje wydział do 5 czerwca 1910). Godz. 3·30 po połud.: Festyn na boisku i publiczne ćwiczenia. Program ćwiczeń: 1. Ćwiczenia wolne. 2. Ćwiczenia pań. 3. Ćwiczenia maczugami. 4. Ćwiczenia na przyrządach. 5. Ćwiczenia lancami. 6. O zmroku piramidy przz bengalskiem oświetleniu. O zmierzchu spalenie ogni sztucznych.

Żywiec, 22 maja. (Rocznica konstytucyi. — Komitet grunwaldzki. — Sport).

W dniu 5 b. m. urządził Sokół uroczystość w rocznicę konstytucyi 3 maja. Wypadła ona pięknie. Rano odbyło się nabożeństwo; o godzinie 7 wieczorem odbył się w Sokole uroczysty wieczór. Piękne przemówienie prof. Bilińskiego, dzielna drużyna śpiewacka pod energiczną batutą prof. Jenkego, skrzypce i fortepian (p. Ganszerówna), wreszcie patryotyczna a pouczająca sztuczka „U stóp Wawelu", odegrana przez młode dziewczątka i studentów szkoły realnej i najwspanialsza część programu deklamacya, mistrzowsko wygłoszona przez p. Fąferkową, złożyły się na piękny i obfity program wieczoru.

Zawiązał się tu komitet grunwaldzki, złożony z przedstawicieli inteligencyi i mieszczaństwa celem urządzenia obchodu grunwaldzkiego. — Uroczystość odbędzie się 19 czerwca, a forma, jaką jej komitet zamierza nadać, będzie nadzwyczaj uroczystą. Artysta malarz, p. Witold Florkiewicz, przedstawił komitetowi projekt pomnika, jaki ma stanąć przy głównej ulicy. Zgodzono się nań bez wahania; — pomnik jest prześliczny. Roboty około budowy fundamentów jeż rozpoczęto. Gmina Sporysz bezpłatnie dostarczyła fur, zwożących kamień i piasek; wszystkie umajono zielenią, a na pierwszej był napis: „Gmina Sporysz na pomnik grunwaldzki". Komitet rozrzucił odezwy, porozdawał listy składkowe, poszedł między lud okoliczny. I składki płyną.

Nie zapominamy także o ruchu sportowym. Oddział babiogórski Towarzystwa tatrzańskiego z siedzibą w Zawoi po długich pertraktacyach przeniósł się do Żywca. Zawiązał się nowy wydział, pozyskaliśmy nowych członków. Na czele stanął właściciel Łodygowic p. Otto Klobus, duszą zaś oddziału w Żywcu jest p. dyrektor Gustawicz, znany miłośnik Karpat zachodnich. Godność sekretarza objął p. Rewakowicz. Za zadanie położyliśmy sobie stawiać polskie napisy na naszych górach, budować ścieżki na Babiej Górze, skierować ruch turystyczny z Krakowa i okolic na Żywiec, skąd specyalnie wyćwiczeni przewodnicy, a mamy ich tu dosyć, prowadzić będą turystów na Babią Górę, Klimczok, Pilzno i t. p. Czas na to najwyższy, bo Niemcy panoszą się na naszych górach, „Heil Beskid!" usłyszysz wszędzie. Z Prus osobny pociąg do Żywca zwozi setki turystów. Więc wpisujmy się na członków Towarzystwa tatrzańskiego (oddział babiogórski) i wspierajmy dzielną pracę jednostek.

Oddział kolarzy Sokoła w Żywcu urządził otwarcie sezonu wyścigami i zabawą. Na wyścigi ofiarował arcyks. Karol Stefan srebrny puhar — wygrał go p. Rice, Krakowianin. — Wyścigom, mimo deszczu, przypatrywała się rodzina arcyksiążęca i wyrażała swe pochwały dla dzielnych jeźdźców krakowskich. Zabawa wieczorem dała ładny dochód, a jaką była, daje do poznania fakt, iż do kadryla stanęło 60 par. Tańce prowadził dzielnie druh Bałut. Salę udekorował prześlicznie p. Florkiewicz. Z ramienia arcyksięcia przybył na zabawę kapitan Slusarz, ochmistrz dworu i był obecny przy uroczystem wręczaniu puhara p. Ricemu. Oddział kolarzy liczy 53 członków, z czego 20 mamy umundurowanych.

Dobczyce, 24 maja. Czytelnia katolicka urządziła 22 b. m. majówkę w Nowej wsi. W wycieczce wzięło udział sporo inteligencyi. Muzyka miejska, koło szczęścia, wyścigi piesze, poczta leśna i tani bufet zabawiały zebranych do późnej nocy. Zarządowi czytelni, a w szczególności p. Janowi Lichoniewiczowi, należy się uznanie za doprowadzenie do skutku majówki, która, zwłaszcza wobec senności innych Towarzystw, bardzo była pożądana.

Dębica, 24 maja. Z inicyatywy miejscowego Stowarzyszenia przemysłowego odbędzie się w dniach od 26 do 30 czerwca powiatowa wystawa prac szkolnych i warsztatowych terminatorów w Dębicy. Przedmioty wystawowe należy nadesłać pod adresem komitetu do dnia 15 czerwca. Godziny urzędowe komitetu codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—6 po południu w szkole przemysłowej uzupełniającej.

Rzeszów, 22 maja. (Z Towarzystw). Przedwczoraj odbyło się posiedzenie wydziału miejscowego Koła T. S. L., na którem pomiędzy innemi uchwalono, w myśl inicyatywy Głównego Zarządu T. S. L. w Krakowie, utrzymywać z własnych funduszów na Śląsku jedną szkołę. W sprawie tej postanowiono zwołać w najbliższym czasie nadzwyczajne walne zgromadzenie, które ostatecznie ma o tem zadecydować. Prócz tego uchwalono też urządzić festyn w celu przysporzenia funduszów Koła.

Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych wydało odezwę, w której zwraca się do ogółu nauczycielstwa w sprawie urządzania obchodów grunwaldzkich. Uroczystości te jednak nie powinny być ograniczane tylko dla dzieci — wedle słów odezwy — lecz należy rozszerzyć je i dla rodziców, a nawet wszystkich mieszkańców danej miejscowości. Ponadto przypomina odezwa o darze grunwaldzkim, który można zasilić znaczniejszą kwotą, jeśli nauczycielstwo poprze cel ten pomiędzy włościaństwem.

Na odbytem onegdaj walnem zgromadzeniu Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Rzeszowa przyjęto sprawozdanie i rachunki za ostatnie trzy lata (1907—1909), poczem wybrano wydział, w którego skład weszli: dr St. Jabłoński, prezes, St. Łubieński, J. Królikowski, A. Ostrowski, H. Dębski. We czwartek ubiegły postanowił wydział Towarzystwa przystąpić do uregulowania placu Kilińskiego i chodnika przy ulicy Podzamcze, począwszy od realności dra Dzierzyńskiego. Przy tej sposobności trudno nie zwrócić się do Towarzystwa z uwagą, aby na przyszłość starał się zapobiedz podobnej, wprost wandalskiej, robocie, jak obcięcie drzew alei przy ulicy Krakowskiej. Jedyna ta ulica w Rzeszowie, nadająca się do przechadzki w cieniu rozłożystych kasztanów i akacyi, została tak zeszpeconą przez ogrodnika, że fakt ten wywołał w mieście powszechne oburzenie. Niektóre drzewa uschły zupełnie; reszta sterczy ogołocona z gałęzi, wypuściwszy tylko gdzieniegdzie nieco liści i kwiatów.

Sokołów, 22 maja. (Obchód Grunwaldzki, uroczystość 3 Maja i wskrzeszenie „Sokoła"). Jak już donosiliśmy, odbył się w naszem mieście w dniu 15 b. m. obchód rocznicy bitwy pod Grunwaldem, połączony z uczczeniem pamiątki konstytucyi 3-go Maja, oraz wskrzeszeniem miejscowego gniazda sokolego. Potrójna ta uroczystość wypadła wcale udatnie, zwłaszcza zjazd okolicznych gości i sokołów z Niska, Rzeszowa, Łańcuta, Rudnika i Głogowa był bardzo liczny. W sobotę przeciągnął przez ulice korowód z muzyką i pochodniami, poczem odśpiewano na Rynku „Z dymem pożarów". Następnego dnia po przywitaniu gości, odbył się pochód na mszę do kościoła farnego, gdzie wygłosił proboszcz patryotyczne kazanie na temat pogromu Krzyżaków. Po nabożeństwie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, przyczem przemówił sekretarz „Sokoła", wskazując na doniosłe znaczenie święconej uroczystości. Po południu odbyły się ćwiczenia drużyn sokolich oraz festyn. Wieczorem zakończyła obchód zabawa taneczna, trwająca do godz. 5 rano. Godnym podniesienia jest fakt, że w uroczystości tej brali udział gremialnie prócz gości, wszyscy mieszkańcy Sokołowa bez różnicy wyznania i przekonań politycznych; całe miasto udekorowano flagami o barwach narodowych i nalepkami króla Jagiełły.

Pożar. Donoszą nam, że wieś Trześniów w pow. brzozowskim padła ofiarą pożaru. Szalony wicher panujący w czasie pożaru przerzucił ogień także na sąsiednią wieś Haczów. Straże pożarne z Rymanowa, Krosna, Brzozowa, Sanoka, Zarszyna i Jaćmierza pospieszyły z ratunkiem. Zamożna ludność tych wsi dziś jest w nędzy i bez żywności.

Ze świata.

Testament Orzeszkowej. Wczoraj otwarto w sądzie okręgowym grodzieńskim testament Orzeszkowej.

Bibliotekę, złożoną z 3.000 przeszło dzieł, wraz z darami jubileuszowemi, zmarła przekazała wileńskiemu Towarzystwu przyjaciół nauk.

Dom, w którym mieszkała. i jego urządzenie, oraz prawa autorskie trzymać mają pp. Maksymilianowstwo Obrembscy.

Z 30.000 rubli, pozostałych w gotowiźnie i papierach procentowych, 6.000 rubli otrzymać ma wieloletnia lektorka zmarłej. p. Zofia Gorazdowska, po 2.000 rubli krewni z rodziny męża.

Do testamentu przybywa szereg poleceń ustnych, przed zgonem komunikowanych najbliższemu otoczeniu.

Z niwy hakatyzmu. Policya pruska w Poznaniu i saska w Lipsku skonfiskowały przesłane przez księgarnię Westa w Brodach egzemplarze dziełka wydanego przez Towarzystwo imienia Piotra Skargi p. t. „Grunwald".

Jak to nazwać? Z okazyi wystawy łowieckiej w Wiedniu, utworzył się tam komitet, mający na celu wzniesienie w Ischlu pomnika, przedstawiającego cesarza Franciszka Józefa, jako myśliwego. Komitet wydał do myśliwych we wszystkich krajach państwa austryackiego odezwę o nadsyłanie składek na pomnik. Dotąd jest wszystko w porządku, ale dalej rozpoczyna się — mówiąc łagodnie — wielce niesmaczna parodya. Mianowicie odezwy zredagowano we wszystkich językach, używanych w państwie austryackiem, a więc także w języku polskim. Ale jakże wygląda ten język! Począwszy od pierwszego, a skończywszy na ostatniem słowie — same błędy ortograficzne i językowe, wprost oburzające. Oto próbki:

„Do wczystkich łowców Austryi! W dniu 18. sierpnia 1910 kończy Jego Cesarska Mość nasz najdostojniejszy Cesarz a król Franciszek Józef I. 80 rok życia. Z głęboko wdzięcznem sercem i z pełnym podziwem spoględnję wczyscy łowcy Austryi ku Jego Cesarskuj Mości jako ku Najwyższemu zwieszchnikowi-łowcy, widzęc w jego najdostojniejszej osobie najszlachetniejszego i w myślewstwie, najbieglejszego łowcu w świecie. Zielone drużtwo uważu jako potszebę sercu wszystkich swych zionków uroczystośe tę uświęcii trwałym pomniekiem po wcze czasy".

Albo druga próbka:

„Zielona wstęga, którn spaja z starodawnę wiernoscię łowieckę wczystkie serca myśliwskie bez różnicy stanowiska, pochodzema i narodowości, winnu podeczyć nas równie przy tem patryotycznem dziele".

To oczywiście wystarczy.

Sprawa Hofrichtera. W ostatnich czasach Hofrichter bardzo schudł, a zapadnięte policzki pokryły się barwą siną. Kabat — „waffenrock" — jest na niego zbyt obszerny, a silny niegdyś oficer może tylko chwilami i to z trudem stać w podstawie wojskowej. Opowiadają w kołach wojskowych, że przed wejście do sali sądowej zatrzymał się na chwilę i odetchnął głęboko, jakgdyby chciał poskromić niemoc, albo dodać sobie otuchy. Następnie wszedł energicznie do sali i złożył sądowi ukłon, uderzając piętami o siebie. Wzrok osłupiały utkwił w przestrzeni, unikając spojrzenia komuś w oczy. Na pytania odpowiadał głosem przyciszonym, który był jakby zachrypnięty. Gdy po przeczytaniu swojej obrony — Hofricgter pierwszą obronę cofnął po przyznaniu się do winy i wypracował drugą, o której nic nie wiadomo — otóż gdy Hofrichter został wezwany do wyjścia, ukłonił się znowu, zbierając widocznie wszystkie siły i opuścił salę krokiem człowieka znużonego. Stracił wszelką nadzieję. W celi był Hofrichter zupełnie złamany.

Międzynarodowy kongres prasy. Zwiedziwszy Abacyę, gdzie ich gościnnie podejmowano, uczestnicy kongresu po uczcie w hotelu Stefanii, danej przez zarząd klimatyki, zostali pożegnani przez przedstawicieli władz i ludności miejscowej. A ponieważ ukończyły się obrady kongresu, więc również prezydent jego, redaktor Singer, pożegnał przybyłych dziennikarzy. Najbliższy kongres odbędzie się w Rzymie.

Tajemnicze samobójstwa. Z Rzymu donoszą: Tajemnicze samobójstwa obudzają tutaj ogromną sensacyę. Porucznik artyleryi Burore, zaręczony od pewnego czasu, zastrzelił się i pozostawił list do swojego 16-letniego brata. W dużej kopercie znajdowała się druga koperta, zawierająca list, a zarazem zaopatrzona w nagłówku uwagą, że brat może ją otworzyć i odczytać list dopiero gdy będzie pełnoletni. Ale brat otworzył ową kopertę natychmiast wbrew woli denata i zawiadomił o treści listu narzeczoną nieboszczyka. Wkrótce adresat to jest młodszy brat i narzeczona samobójcy odebrali sobie życie. O treści listu nic nie wiadomo.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:

Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku w myśl uchwały walnego zgromadzenia 500 koron; uczenice kursów imienia Baranieckiego 100 koron.

Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadesłano następujące zobowiązania: dr Wiktor Muchalski, Skole, 60 koron; Koło II. T. S. L. im. K. Ujejskiego w Czortkowie przesyła zebrane na uroczystości ku uczczeniu konstytucyi 3 maja 107 koron 65 hal.; p. Władysław Krasicki z Dąbrowy przesyła 100 kor.; Młodzież polska w Sokalu przesyła zebrane na uroczystości ku uczczeniu konstytucyi 3 maja 17 koron 75 hal,; ks. Jan Rayski z Izdebnika przesyła 40 koron; p. Józef Chalcarz z Tarnobrzegu przesyła 4 kor.; p. A. Bydłowski z J. przesyła 415 koron; Koło T. S. L. w Rzeszowie przesyła zebrane przez włościan w Matysówce 9 kor. 50 hal. i w czytelni w Trzcianie na uroczystości rocznicy konstytucyi 3 maja 5 kor. 94 hal.; Koło T. S. L. w Witkowicach przesyła 75 k.; Koło T. S. L. w Lubaczowie przesyła zebrane na obchodzie konstytucyi 3 maja 60 koron; p. Kornel Mikołajewicz, Toutry p. Zastawna, przesyła 10 k.; Wydział powiatowy w Tarnopolu deklaruje 2.500 koron; Koło T. S. L. w Drohobyczu przesyła 200 koron i zebrane na 7 list składkowych 37 koron 64 hal. w tamtejszem gimnazyum.

O pomoc dla nieszczęśliwej rodziny. W oficynie jednego z domów w Krakowie mieści się rodzina, złożona z ojca, matki i trojga dzieci. Ojciec, z zawodu tokarz, od dawna, z powodu gruźlicy — jest niezdolny do pracy, a matka, zarabiając w pewnej pracowni introligatorskiej, utrzymywała całą rodzinę. Ponieważ obecnie ojciec zaniemógł silnie i leży w łóżku, matka musi pozostawać w domu i pozbawiona jest zarobku, co sprowadziło nędzę na tę rodzinę. W dodatku zdrowie matki, a zwłaszcza dzieci, przez pobyt w jednej stancyjce z chorym jest zagrożone. Możeby Towarzystwo walki z gruźlicą, instytucye dobroczynne, równie, jak jednostki filantropijne, zajęły się chorym i jego rodziną. — Adres znajduje się w redakcyi „Nowej Reformy".

Składki na Wawel. Dnia 28 kwietnia odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 175 K 43 h, która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doliczonemi odsetkami 161.535 K 75 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiarowane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h. pozostaje zatem 138·017·16 kor., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ulicy Garncarskiej l. 15, dnia 28 maja pomiędzy godziną 4 a 8 popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Z kalendarza. We środę 25 maja: Grzegorza VII i Urbana pp.; we czwartek 26 maja: Boże Ciało. Filipa w. i Zach.; w piątek 27 maja: Bedy wdk. i Jana pm.

Wschód słońca dn. 26 maja o godzinie 3 m. 43, zachód o godz. 7 m. 30; długość dnia godz. 15 m. 47.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 24 maja termometr doszedł od + 6·1 do + 22·5 C.; barometr opadał.

Dnia 25 maja o godzinie 7 rano stan barometru 742·5 mm., termometru 16·0 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Noc listopadowa".

We czwartek z powodu święta Bożego Ciała przedstawienia nie będzie.

W piątek: „Wielki Fryderyk".

W sobotę: „Madame Sans Gêne". (Występ p. H. Leszczyńskiej.)

W niedzielę po południu: „Komedya o człowieku, który zaślubił niemowę" i „Komedya o człowieku, który redagował „Gazetę rolniczą"; wieczór: „Madame Sans-Gêne". (Występ p. Honoraty Leszczyńskiej.)

W poniedziałek: „Madame Sans-Gêne". (Występ p. H. Leszczyńskiej.)

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

We środę: „Sztygar".

We czwartek teatr zamknięty.

W piątek: „Posłaniec 6666".

W sobotę: „Posłaniec 6666".

W niedzielę: „Posłaniec 6666"; w budynku przy ulicy Rajskiej: Wieczór ku czci Orzeszkowej „Meir Ezefowicz", „Pieśń przerwana", „Koroniarz i Litwin".

Dział ekonomiczny.

* **Subskrypcya na akcye Zakładu wodoleczniczego Dra Chramca w Zakopanem.** W dzisiejszym numerze naszego pisma w dziale inseratowym zamieszczamy ogłoszenie o warunkach subskrypcyi na akcye Tow. Zakładu wodoleczniczego dra Andrzeja Chramca. Na zasadzie statutu Towarzystwa akcyjnego, zatwierdzonego przez namiestnictwo, kapitał akcyjny Tow. wynosi 1,000.000 kor. rozdzielony na 5000 sztuk akcyj nominalnej wartości po 200 koron. Kapitał akcyjny może być uchwałą walnego zgromadzenia zwiększony do 2 milionów kor., bez zezwolenia rządu, a powyżej tej sumy za tegoż zezwoleniem. Z powyższej sumy kapitału 600.000 koron pozostaje jako udział dra Chramca, a reszta, tj. 1,400.000 kor. obróconą będzie na inwestycye zakładu.

Powodzenie, jakiem się cieszy w całej Polsce zakład dra Chramca, jest gwarancyą dalszego rozwoju tego przedsiębiorstwa, które pod tem samem kierownictwem, zasilone dużym kapitałem akcyjnym może się wspaniale rozwinąć i zapewnić rentowność kapitału akcyjnego,

Subskrypcya na akcye „Towarzystwa zakładów dra Chramca" odbędzie się w czasie od 23 maja do 5 czerwca 1910 r.

Nie wątpimy, że subskrypcya ta powiedzie się w zupełności. Poza korzyściami finansowej natury wyłania się dla publiczności polskiej korzyść moralna, nakazująca, aby akcye Zakładu znalazły się w rękach publiczności polskiej, która dotąd tak życzliwie popierała Zakład dra Chramca i w przyszłości tem większy widzieć będzie interes w popieraniu pierwszorzędnego zakładu podniesionego na stopę wielkich europejskich zakładów leczniczych.

* **Kongres stowarzyszeń rolniczych.** We wrześniu r. b. odbędzie się podczas wystawy w Brukseli pierwszy międzynarodowy kongres stowarzyszeń rolniczych i demografii rolnej. Wskutek zaproszenia ze strony komitetu organizacyjnego powstał komitet propagandy kongresu dla ziem polskich, w skład którego weszli pp. prof. Bujak, dr Caro, dr Adam Krzyżanowski, Edw. Maurizio, dr Prażmowski i dr Raczyński z Krakowa, dr Paygert, dr Rylski i poseł Stefczyk ze Lwowa; Bądzyński, Dzierzbicki, Gościcki, Kiniorski i Komierowski z Warszawy; Chrzanowski z Siedlec, Pluciński, ks. Wawrzyniak i Jan Żółtowski z Poznania. Komitetowi przewodniczy Zdzisław hr. Tarnowski, prezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Siedziba komitetu: Kraków, Plac Szczepański l. 8. Towarzystwo rolnicze.

Utworzony w ten sposób komitet zajął się przygotowaniem szeregu referatów, dających obraz rozwoju i działalności organizacyi rolniczych na ziemiach polskich. Referaty będą odczytane na posiedzeniach oraz wydrukowane w pracach kongresu, który będzie trwał przez dni cztery, t. j. od 19 do 22 września włącznie. Członkiem kongresu może zostać każdy za opłatą wkładki 15 franków. Członkowie mają prawo udziału w posiedzeniach, przyjęciach i wycieczkach bezpłatny wstęp na wystawę przez czas trwania kongresu, wreszcie prawo do zniżki biletów na kolejach belgijskich. Wszelkich informacyj udziela komitet, Kraków, Plac Szczepański 8. Towarzystwo rolnicze krakowskie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 24 maja. — Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 55, cieląt 333, owiec i kóz 2, nierogacizny 393; razem 786 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 66·— do 68·—, woły 67·— do 69·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 176·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 100·— do 270·—, woły z paszy od 140·— do 290·—, krowy od 90·— do 210·—, jałówki od 90·— do 200·—, cielęta od 24·— do 56·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 597 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 189, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 24 maja. — Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 23·20 do 24·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 16·40 do 18·—, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·— do 14·50, browarny —·— do —·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·50 do 16·50; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 15·50 do 16·—; kukurydza 14·40 do 17·60; groch 22·— do 30·—; fasola 26·— do 46·—; wyka 14·50 do 15·—; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 28·—; słoma 5·20 do 6·40; siano 6·80 do 8·—; koniczyna pastewna 8·80 do 10·—; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 3·— do 3·30; masło za 1 kg 2·60 do 2·80; ser za 1 kg —·72 do —·80; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12, mleko niezbierane —·16 do —·20; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 24 maja. — Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 16·361 sztuk, w czem bagonów 8732, młodych 6729, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 0— sztuk. Cena za bagony 116 do 144, za młode 108 do 136, fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 4174 sztuk, cena 103—130 wyjątkowo 132.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 maja.

Powszechna wystawa sztuki we Lwowie. Regestr artystów, biorących udział w wystawie, według tymczasowego katalogu, jest następujący: Z. Albinowska, A. Augustynowicz, prof. T. Axentowicz, J. Basek, J. Bełtowski, St. Bieńkiewicz, T. Błotnicki, Wład. Borkowski, O. Boznańska, J. Brandt, J. Bukowski, J. Chełmoński, J. Chmieliński, T. Cieślewski, Z. Ćwikliński, J. Czajkowski, St. Czajkowski, A. Czarnowska, E. Czerwenka, St. Daniel, St. Dębicki, L. Drexlerówna, prof. X. Dunikowski, St. Fabiański, J. Fałat, St. Filipkiewicz, K. Frycz, S. Gałek, R. Gawlikowski, Stanisław Getter, J. Glasner, C. Godebski, Wł. Gostyńska, J. Góralczyk, W. Gutowski, M. Harasimowicz, V. Hofman, J. Holzmüller, K. Homolacs, St. Janowski, W. Jarocki, St. Kamocki, A. Karpiński, J. Karszniewicz, E. Kazimirowski, W. Kossak, A. W. Kowalski, W. Kryciński, J. Krupski, W. Kugler, H. Knurek, Kwiczyński, L. Kwiatkowski, J. Krzesz, F. Lachner, K. Lasocki, St. Lentz, St. R. Lewandowski, Wł. Majewski, J. Makowski, J. Malczewski, A. Markowicz, St. Masłowski, St. Matejko, prof. J. Mehoffer, J. Merkel, P. Merwart, W. Mitarski, L. Mišky, D. Mukułowska, M. Mutermilch, J. Nalborczyk, M. Niedzielska, T. Niesiołowski, P. Niziński, T. Okoń, K. Olpiński, St. Ostrowski, F. Pautsch, M. K. Piotrowski, M. Płonowska, K. Pochwalski, St. Podgórski, M. Podlewska, Z. Pronaszko, St. Radziejowski, W. Radziszewski, W. Redwan, J. Rapacki, J. Raszka, H. Rauchinger, St. Rejchan, J. Rembowski, M. Reyzner, Z. Rozwadowski, R. Ruszczyc, T. Rybkowski, B. Rychter-Janowska, T. Rygier, W. Rzegociński, St. Sawiczewski, M. Schayer-Gérska, K. Sichulski, J. Skotnicki, Wł. Ślewiński, B. Sołtys, Z. Stachiewicz, K. Stabrowski, J. Stanisławski, Z. Stankiewiczowa, A. Stefanowicz, K. Stefanowicz (junior), M. Stenzel, J. Styka, T. Styka, A. Styka, J. Szczepkowski, A. Szczygielski, M. Szczygliński, W. Szymanowski, K. Tichy, J. Talaga, Wł. Tetmajer, M. Trębacz, E. Trojanowski, J. Trusz, W. Tyszkowski, H. Uziembło, M. Wawrzeniecki, W. Weiss, W. Wodzinowski, F. Wygrzywalski, St. Wyspiański, M. Wywiórski, Zakład witrażów S. G. Żeleńskiego, A. Zawadowski, R. Zuber, K. Żelechowski i Fr. Żmurko. Ogółem artystów 140 z 441 wystawionemi dziełami.

Komitet wystawy otrzymał od rządu pozwolenie na loteryę, przy której rozlosowane będą dzieła sztuki. Cena jednego losu wynosić będzie 1 kor., a dochód z loteryi użyty będzie na powiększenie miejskiej galeryi sztuki. Sprzedaż losów rozpocznie się już w bieżącym tygodniu.

Królem kurkowym we Lwowie został obwołany budowniczy p. Alfred Kamienobrodzki. Marszałkami obwołano pp. Ferdynanda Góralskiego i Kazimierza Legeżyńskiego.

Kąpiele ludowe we Lwowie. Magistrat uchwalił wybudować pierwszy zakład kąpielowy na placu zbożowym, w którym za niską zapłatą uboga ludność będzie mogła używać kąpieli łazienkowych. Z biegiem czasu w każdej dzielnicy powstać ma taki zakład. Sprawa ta ma być przedmiotem obrad reprezentacyi miejskiej w przyszłym tygodniu, poczem rozpoczęta zostanie bezzwłocznie budowa powyższego zakładu.

Wzlot balonu we Lwowie, jak komunikuje „Awiata", odbędzie się w sobotę 28 maja między godz. 10 a 11 przed południem z placu powystawowego. Wzniosą się inż. Libański, inż. Rychtman i nadporucznik Harnisch, ostatni jako kierujący.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek teatr zamknięty.

W piątek: „Żywy nieboszczyk".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Prasa czeska pamięci E. Orzeszkowej. — Wielka nasza powieściopisarka jest obok Sienkiewicza najwięcej znaną światu słowiańskiemu. — Szczególnie piśmiennictwo czeskie bogate jest w przekłady dzieł Orzeszkowej. Dostarczyli ich polonofilowie prof. Fr. A. Hera i Jarow. Rozwoda, Bożena Kvapilova, G. Bittner, Fricz, Konierza, Paulik, Kredka i Norb. Mrsztik. Tłumaczenia zamieszczano w czasopismach: „Swietova Knihovna", „Polska bibliotheka" i w licznych pismach codziennych. To też strata, jaką ponosi piśmiennictwo polskie, znalazła oddźwięk i w czeskim świecie literackim.

„Den" przynosi nawet w literackim swym dodatku niedzielnym podobiznę twórczyni „Nad Niemnem", zamieszczając zarazem wspomnienia gorące niewiasty „z silnym twórczym talentem i energią tylko tej niezwykłej kobiecie właściwą", charakteryzując ją „jako karzącą narodową lekkomyślność i obojętność czy też samolubstwo polskiej szlachty". Podobnie mówią o autorze „Babuni" „Narodni Listy", zowiąc ją „największą i najsławniejszą z autorek żyjących, gdyż niosła ona narodową tradycyę klasycznych poetów polskich i owiana była czysto niewieścim współczuciem dla zapominanych, mniej cenionych i społecznie uciśnionych".

W „Morawskiej Orlicy" złożył hołd ś. p. Orzeszkowej znany autor „Historyi piśmiennictw słowiańskich" dr Józ. Karasek. Przypomina, że Jelinka „Slóvansky Sbornik" a potem Czernego „Slovansky Przehled" dość często zapoznawały świat słowiański z ideałami Orzeszkowej. Przypomina rzecz i w Polsce mało znaną, że przed kilku laty fiński świat uczony Orzeszkową polecał, jako godną nagrody Nobla. Krytyk czeski uważa naszą powieściopisarkę za największą autorkę słowiańską, z punktu zaś artystycznego sądząc, najwyżej ceni te jej utwory, w których jest wielką artystką. Najwięcej upodobania znajduje autor w jej „czystych obrazach serca ludzkiego i boskiej przyrody".

Jarosław Rozwoda poświęca pamięci zmarłej dłuższe wspomnienie w „Plzeńskich Listach". Stwierdza, że Sienkiewicz ma swoich wielbicieli, a Prus znowu swoich, a jedni i drudzy równocześnie czcicielami talentu Orzeszkowej. Podkreślę, że w obfitej twórczości Orzeszkowej „nie czuć powtarzania się ani wyczerpania, które u pisarek-niewiast tak często się objawia po napisaniu kilku powieści". „Naród polski traci w niej pierwszą heroldynię potrzeby zdemokratyzowania się, podniesienia ludu, usunięcia przesądów stanowych i wyznaniowych, autorkę, która zasady swoje umiała głosić z niezwykłem ciepłem i stanowczością, a pracy tej poświęciła wielki dar twórczy i wytrwałość niezwykłą". (mg)

— Obchód Słowackiego w Paryżu. Piszą nam z Paryża: Młodzież polska w Paryżu urządziła w dniu 14 maja uroczysty wieczór Juliusza Słowackiego. Przewodniczym honorowym obchodu był przebywający obecnie w Paryżu Stefan Żeromskim. Do prezydyum nadto należały panie: prof. O. Boznańska, prof. Curie-Skłodowska, drowa Motz, Marya Szeliga i panowie: Chełmiński, Danysz, Denis, Gierszyński, Artur Górski, Hieronimko, Kozakiewicz, Niewęgłowski, Stanisław Pozner, Praus, Andrzej Strug, S. Żongołłowicz.

W teatrzyku de l'Athénée St. Germain zebrało się kilkaset osób z tutejszej Polonii. Tadeusz Nalepiński wypowiedział słowo wstępne p. t. „Słowacki i my". P. Nalepiński mówił o stosunku duchowym, jaki panuje między Słowackim a każdym czującym Polakiem. „Ale cóż mówić o wieszczu, którego imię w latach ostatnich nie schodzi z ust, nie ulata z myśli i — chciejmy wierzyć — bije w sercach na całym obszarze ziem polskich! Duch jego przynajmniej raz każdemu musiał zajrzeć w oczy."

P. Nalepiński mówił o wszechwładnej potędze poezyi Słowackiego, o tajemnicy jego „jedności", o jego „wieszczem słowie", o jego mistyce i bezpośredniem działaniu na duszę polską.

Przemówienie znanego dziś młodego poety i pu-

bliczysty, piękne i zarazem oryginalne, przyjęto z zapałem i szczerze oklaskiwano.

Dalszą część programu wypełniły deklamacye utworów Słowackiego i odegranie kilku scen z dramatów poety. Odegrano dwie sceny z „Beatrix Cenci", jedną scenę z „Księdza Marka" i jedną z „Horsztyńskiego". Nadto odczytano fragmenty z „Beniowskiego". Wszystkie te produkcye przyjęła publiczność z gorącem uznaniem i oklaskami.

Kierownictwo literacko-artystyczne spoczywało w rękach Artura Górskiego i Tadeusza Nalepińskiego.

Czysty dochód z obchodu przeznaczyli inicyatorowie na rzecz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

Dla kolonii polskiej w Paryżu zebranej w celu uczczenia poety, wśród której przeważała młodzież studyująca obojga płci, był to piękny wieczór.

R.

— **Nowe książki:**

Wacław Sieroszewski: „Z fali na falę". Kraków, 1910 r. Nakładem Spółki nakładowej „Książka".

Adam Wolberg: „Obwiniam prasę polską!" Historya t. zw. rewolucyi okresu 1905—1907 roku, oraz uwagi o obecnej polityce kraju. Lwów-Częstochowa 1910. Nakład własny.

A. Kallas: „Powtórne małżeństwo". Dramat w 5 aktach. Kraków, 1910. Nakładem D. E. Friedleina.

A. Fredro: „Zemsta". Komedya w 4 aktach. Opracował prof. Bolesław Kielski. (Arcydzieła polskich i obcych pisarzy). Brody. Nakładem F. Westa.

Prof. Marcin Ernst: „O kometach i komecie Halleya". Lwów, 1910. Biblioteka „Macierzy polskiej". Cena 30 hal.

Józef Froń: „Uprawa wierzby koszykarskiej". (Biblioteka „Macierzy polskiej". Lwów, 1910). Cena 40 hal.

Pogrzeb Orzeszkowej.

Z Grodna donoszą pod datą 23 b. m.:

Dziejszy pogrzeb św. pamięci Elizy Orzeszkowej przybrał rozmary potężnej manifestacyi czci i żalu po stracie jednej z największych i najzasłużeńszych autorek polskich.

Przeszło 300 delegacyj ze wszystkich stron i dzielnic Polski, olbrzymi demonstracyjny udział żydów, kilka wozów wieńców i kwiatów — olbrzymi pochód uczestników żałobnego obrzędu, wszystko to złożyło się na wspaniały majestatyczny obchód, jakim wdzięczne społeczeństwo uczciło wielką pracę i zasługę Orzeszkowej.

Zwłoki zmarłej wystawiono na widok publiczny w domu, który zamieszkiwała w pierwszym pokoju po prawej stronie od wejścia na katafalku wśród mnóstwa kwiatów. W domu zwraca uwagę mnóstwo adresów, albumów, pamiątek: między innemi w formie „rodałów" żydowskich od inteligencyi żydowskiej.

Pochód żałobny rozpoczął się o godzinie 10 rano przy prześlicznej pogodzie. Ulice, któremi szedł kondukt, wysypano gęsto jedliną zwiezioną przez okolicznych włościan, w osłoniętych kirem latarniach palił się gaz. Kordon utworzyła młodzież przeważnie żydowska. Na ulicach, na balkonach, nawet na dachach tłumy publiczności przeważnie ze sfer uboższych — ogółem przeszło 10.000 osób. Celebrował ksiądz dziekan Ellert w towarzystwie dwóch wikarych.

Za trumną, spowitą we wieńce i kwiaty, wieziono na trzech wozach wieńce z szarfami. — Było ich z górą 150. Policya skonfiskowała wieniec młodzieży szkolnej grodzieńskiej, przyniesiony pomimo zakazu dyrektora Glebowa. Usunięto też kinematograf z obawy, aby zdjęcia nie rozeszły się po całej Rosyi, „gdyż to nie nada".

Zabroniono też uczniom wziąć udział w pogrzebie i nie zwolniono ich w tym celu od lekcyj.

Kierował porządkiem i ceremoniałem podczas pogrzebu prezes komitetu obywatelskiego książę Władysław Drucki-Lubecki, który zgoła niepotrzebnie wezwał w zbyt wielkiej liczbie policyę do utrzymywania porządku.

Trumnę ze zwłokami wniesiono do kościoła około godz. 11 i ustawiono na wysokim katafalku. Na trumnie złożono tylko jedną wiązankę: „Od dzieci Warszawy". Resztę wieńców umieszczono na wozach, które stały przed katedrą. Nabożeństwo rozpoczęło się o godz. w pół do 12-ej. Kazanie wygłosił ks. Miłkowski. W czasie nabożeństwa śpiewał chór opery warszawskiej i wykonano śpiewy solowe.

O godz. 2 wyruszył pochód pogrzebowy z kościoła na cmentarz. Po drodze tłum coraz bardziej wzrastał.

Pochód trwał przeszło godzinę.

Na cmentarzu wygłoszono cały szereg mów.

Pierwszy przemawiał p. Kijeński w imieniu warszawskiego Tow. opieki nad dziećmi, następnie p. Nussbaum imieniem warszawskiej gminy żydowskiej, p. Król przedstawiciel wydawnictw staszicowskich.

W imieniu Tow. kultury polskiej przemawiał dr. Zygmunt Kramsztyk. Mowca podniósł, że poeta w żadnym kraju nie ma tyle znaczenia co w Polsce, gdyż naród dąży za wskazówkami poetów. Zaznaczył, że Orzeszkowa była jedna z pieśniarek hasła pracy organicznej.

Następnie mówił p. Kotarbiński w imieniu Kasy literackiej i teatrów warszawskich, po nim zabrał głos hr. Krasiński imieniem ziemian grodzieńskich, podkreślając umiłowanie przez Orzeszkową ludu miejscowego.

Przemawiali dalej: pp. Baranowski, redaktor „Kuryera Litewskiego", Paszkowski w imieniu redakcyi „Dziennika Kijowskiego".

Następnie miał mówić przedstawiciel gminy żydowskiej z Grodna p. Jaffe po hebrajsku, ale komitet nie dopuścił do przemowy w tym języku, żądając, aby mowa wygłoszona została w tłomaczeniu polskiem, czego miał dokonać p. Szapiro, wobec jednak niedopuszczenia do mowy p. Jaffego, p. Szapiro nie wygłosił jej w tłomaczeniu.

Z kolei wygłosiła mowę p. Koszutska w imieniu Stowarzyszenia równouprawnienia kobiet, dalej p. Miłkowski w imieniu obywateli Grodna.

Ostatni przemawiał dziekan grodzieński ks. Ellert.

Proces Hofrichtera.

(Tel. „Now. Reformy" z dnia 25 maja).

Wiedeń. Rozprawa przeciw Hofrichterowi trwała wczoraj również prawie ośm godzin, z małemi przerwami. Audytor Kunz nie skończył jeszcze swoich wywodów, prawdopodobnie zajmą one jeszcze cały dzień dzisiejszy.

Końca procesu nie można przewidzieć. Po wydaniu bowiem wyroku przez sąd wojskowy, wszystkie akta odesłane będą do zbadania komendantowi korpusu, co może zabrać kilka tygodni. Wyrok przed zatwierdzeniem go przez komendanta nie będzie ogłoszony. Wprawdzie audytor może na podstawie niezaprzeczonego morderstwa, popełnionego przez Hofrichtera postawić tylko wniosek o zasądzenie go na karę śmierci, mimo to sąd może przyznać mu różne okoliczności łagodzące, zwłaszcza dlatego, że lekarze orzekli, że oskarżony stoi pod względem moralnym nisko, chociaż umysłowo jest normalny.

Krążą tu pogłoski, że Hofrichter nie będzie zasądzony na karę śmierci, tylko na dożywotnie więzienie, a następnie polecony przez komendanta do ułaskawienia. Nie jest jednak wykluczonem, że komendant przedłoży wszystkie akta wyższemu sądowi wojskowemu do rewizyi, co znowu może potrwać bardzo długo.

Hofrichter od wczoraj udaje znowu obłąkanego. Prosił on kilkakrotnie, aby go zaprowadzono do sądu, czemu uczyniono zadość. Hofrichter przemawiał jednak bez najmniejszego związku. Lekarze twierdzą, że Hofrichter i teraz symuluje.

Podanie rodziny.

Wiedeń. Rodzina Hofrichtera wniosła do władz wojskowych podanie, w którem dowodzi, że Hofrichter już w pierwszej młodości okazywał różne anormalności umysłowe i fizyczne. Władze wojskowe nie przypisują jednak temu podaniu żadnego znaczenia, a w każdym razie nie spowoduje ono przerwy lub zwłoki w dalszem postępowaniu karnem.

Zbrojenia Włoch.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 maja.)

Rzym. W „Messagero" wywodzi dep. Brunialti, że rozpoczęte w roku 1908 prace fortyfikacyjne na granicy austryackiej postępują zbyt powoli. Deputowany wzywa ministra wojny, aby postarał się, żeby jeden korpus wojskowy był każdej chwili gotowy do wkroczenia do Austryi, i aby sieć kolejowa w okolicach granicznych była jak najszybciej uzupełniona.

Rzym. W Izbie deputowanych oświadczył minister wojny, że fortyfikowanie granic będzie dalej prowadzone, dopóki nie będzie w zupełności zapewnione bezpieczeństwo granic kraju i wybrzeży.

Izba deputowanych przyjęła budżet ministerstwa wojny.

Zamach anarchistyczny.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 maja.)

Madryt. Sprawca zamachu bombą, którego prawdziwe nazwisko brzmi Jose Careggia Taboreli, przybył z Buenos Aires na pokładzie parowca do Barcelony. Podczas rewizyi, dokonanej wczoraj w jego mieszkaniu, znaleziono rozmaite chemikalia oraz dwie maszyny piekielne, podobne do tej, która wybuchła w Calle Maior. Taboreli dowiadywał się w niedzielę na dworcu północnym o czas przyjazdu rozmaitych pociągów. Uwięziono licznych znanych anarchistów, jednakże dotąd nie natrafiono na jakikolwiek ślad wspólników.

Madryt. Co do identyczności sprawcy zamachu w Calle Maior istnieją jeszcze wątpliwości. Podane nazwisko ma być fałszywem. „Heroldo" zapewnia, że jest to Włoch, inne dzienniki twierdzą, że Hiszpan. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że miał on stosunki z anarchistami w Barcelonie. W Barcelonie uwięziono kilku anarchistów, między innymi także redaktora dziennika anarchistycznego „Terra de Libertad".

Madryt. Przy rewizyi domowej u anarchisty Careggia znaleziono jeszcze dwie bomby. Nie ulega wątpliwości, że istniał spisek na życie króla Alfonsa.

Z Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 25 maja.)

Sprawa uniwersytetu ruskiego.

Wiedeń. Z końcem bieżącego tygodnia oczekują tu przybycia namiestnika Bobrzyńskiego, na konferencye w sprawie uniwersytetu ruskiego.

Konferencya Koła polskiego.

Wiedeń. W piątek udaje się całe prezydyum Koła polskiego na konferencyę do bar. Bienertha. Prawdopodobnie będzie w tym dniu w Wiedniu namiestnik Bobrzyński i weźmie wraz z ministrami polskimi udział w konferencyi, która poświęcona będzie sprawie uniwersytetu lwowskiego i dalszemu programowi prac sesyi letniej.

Chodzi bowiem nietylko o uchwalenie budżetu, ale także o załatwienie t. zw. „małego" programu finansowego, któryby obejmował podwyższenie podatku od wódki, podatku osobisto-dochodowego i od wina we flaszkach.

W kołach parlamentarnych istnieje zamiar ogłoszenia „iunctim" między temi podwyższeniami podatków a ustawą o kilku kolejach lokalnych.

Podróż cesarza do Bośni.

Wiedeń. Według oficyalnego programu podróży cesarza do Bośni, cesarz wyjedzie z Budapesztu 29 b. m. o 7 wieczorem i o godzinie 5 nad ranem przybędzie do Bośniackiego Brodu, gdzie nastąpi uroczyste przyjęcie. O godzinie 3 popołudniu dnia 30 b. m. przybędzie cesarz do Serajewa, gdzie zabawi do piątku 3 czerwca. Stąd uda się cesarz do Mostaru, gdzie zabawi do 4 czerwca, w którym to dniu wyjedzie z powrotem do Wiednia.

W czasie pobytu w Serajewie zaprzysięże cesarz ulema mahometańskiego, którego cesarz po raz pierwszy zamianował.

Z Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. Pierwszym prezydentem Sejmu bośniackiego miał być wybrany wczoraj poseł mahometański Alibeg Firdus.

Dziś odbywają się wybory z kuryi inteligencyi i najwyżej opodatkowanych.

Irredenta włoska.

Tryest. Wczoraj aresztowano tu kilka osób, podejrzanych o należenie do spisku irredentystycznego i utrzymywanie stosunków z irredentą we Włoszech. Między aresztowanymi jest dwóch koncypientów adwokackich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 maja.

Wykradzenie planów wojskowych.

Petersburg. Dzienniki donoszą z Londynu: Jeden z tutejszych dzienników ogłasza różne tajne plany marynarki rosyjskiej, między innemi takie tajemnice, które nawet komisyi obrony krajowej rosyjskiej były nieznane. Niewiadomo w jaki sposób plany te zdradzone zostały pismu angielskiemu.

Ponowne okupowanie sandżaku.

Rzym. „Tribuna" zarzuca Austro-Węgrom, że działają w tajnem porozumieniu z Grecyą. Grecya chce anektować Kretę, podczas gdy Austrya okupowałaby ponownie Sandżak nowobazarski.

Zjazd w Sofii.

Petersburg. „Now. Wremia" donosi, że rosyjskie Koła oficyalne postanowiły w czasie zjazdu słowiańskiego w Sofii urządzić tam wystawę rosyjską.

Kwestya kreteńska.

Berlin. „Local Anzg." donosi z Konstantynopola: Turcya życzy sobie powołania na księcia lub gubernatora Krety osobistości jednego z państw neutralnych.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 maja

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna i gruntów pofortecznych odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono przyjąć w zasadzie projekt linii regulacyjnej dla przedłużenia ulicy Krupniczej ku ulicy Żabiej, wypracowany przez p. Beringera i wdrożyć pertraktacye z zarządem zakładu św. Jadwigi, celem wyznaczenia mu w zamian za dotychczasowy budynek zakładu innego gruntu pod budowę nowego schroniska dla pracujących dziewcząt. Następnie uchwalono zezwolić na budowę kanału odwadniającego wille profesorów uniwersytetu w dzielnicy XV (Nowa Wieś) i przyjęto wniosek budownictwa miejskiego, w sprawie odwadniania parcelí, położonej na gruntach pofortecznych, w sąsiedztwie parku krakowskiego.

Kongres mieszkaniowy w Wiedniu. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej Rady m. Krakowa, uchwalono zwrócić się do posłów parlamentarnych, będących równocześnie radcami miejskimi, aby jako reprezentanci Krakowa wraz z prezydentem drem Juliuszem Leo i wiceprezydentem p. Sarem, zechcieli wziąć udział w kongresie mieszkaniowym, który odbędzie się w roku bieżącym w Wiedniu.

Odkrycie fabryki fałszywych pieniędzy w Krakowie. Jak to już swojego czasu donosiliśmy, w Skawinie okradziono kupca Löbla Tischa, któremu nieznani początkowo sprawcy zabrali różne kosztowności ogólnej wartości 1300 K. Dochodzenia policyi krakowskiej, prowadzone w tej sprawie, ustaliły, że kradzieży tej dopuścili się dwaj młodzi żydzi, którzy następnie kosztowności sprzedali niejakiemu Szymonowi Alsterowi, 39-letniemu handlarzowi rodem z Rzeszowa, zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Krakowskiej w domu pod l. 49. W tem też mieszkaniu przedsięwzięła dziś nad ranem policya rewizyę, której nadspodziewanym wynikiem było odkrycie warsztatu fałszywych pieniędzy rosyjskich.

Mianowicie w mieszkaniu tem znaleziono przymocowaną do podłogi maszynę z przyrządem mechanicznym do wybijania monet, dalej różne stampile i sztance służące do wybijania monet 15-to kopiejkowych, których znaleziono w owym pokoju kilkaset sztuk gotowych, oraz różne materyały, służące do wyrobu fałszywych monet.

Aresztowany Alster usprawiedliwia się, że fabrykacyą pieniędzy wcale się nie trudnił, odnajmował tylko mieszkanie jakiemuś żydkowi z Królestwa Polskiego, za co pobierał czynsz w kwocie 12 koron miesięcznie.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi policya.

Katastrofa kolejowa. Z Wrocławia telegrafują: Przy wczorajszem wykolejeniu się pociągu został zraniony dr filozofii z Krakowa, Loria.

Napad bandytów. Z Trzebini donoszą nam: We wsi Berezsce pod Trzebinią, do mieszkania jednego z zamożnych tamtejszych włościan, przyszło dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy poczęli się dobijać do drzwi wchodowych. Do nieznajomych wyszła żona owego gospodarza wraz z parobkami, gdyż samego gospodarza nie było w domu. Po krótkiej wymianie słów nieznajomi dobyli rewolwerów i wystrzałami zranili zarówno kobietę, jak i parobka, poczem umknęli.

U władz, do których w tej sprawie zwróciliśmy się, nie otrzymaliśmy do tej chwili potwierdzenia tej wiadomości.

Maryawici a Watykan. Organ papieski „Osservatore Romano" zamieszcza urzędowy komunikat, prostujący mylne pogłoski, jakie się w ostatnich czasach pojawiły o toczących się jakoby układach między Watykanem a Maryawitami. — Komunikat ów brzmi:

„Organ znanej dobrze sekty Maryawitów podał wiadomość, którą powtórzyły następnie niektóre dzienniki rosyjskie i polskie, o rzekomych układach, rozpoczętych w imieniu i z upoważnienia papieża z Maryawitami, do których Jego Świątobliwość jakoby wysłał w tym celu specyalnych przedstawicieli.

„Chociaż rzecz ta wydaje się już z siebie samej całkiem fantastyczną, jesteśmy w każdym razie upoważnieni do wyraźnego oświadczenia, że tego rodzaju mandatu, czy też misyi, Stolica apostolska nikomu nie dawała".

Zmarli. W Warszawie zmarł w dniu 23 b. m. Sylweryusz Wincenty Kondratowicz, dziennikarz i literat, wnuk Syrokomli. Urodzony w 1855 roku, początkowe nauki pobierał w Warszawie, w Kijowie zaś studyował nauki przyrodnicze. Osiedliwszy się na stałe w Warszawie, pisywał do różnych pism: „Nowin", „Kuryera Warszawskiego", „Kuryera Codziennego", „Gazety Polskiej", „Gazety Warszawskiej", krytyki literackie, artykuły treści społecznej, felietony i t. p. Jednocześnie drukował powieści, szkice, obrazki, humoreski i t. d. Był również autorem kilku utworów dramatycznych, grywanych w swoim czasie w teatrach warszawskich i prowincyonalnych.

Zmarły był synem Grzegorza, najstarszego syna Syrokomli, wybitnego działacza w roku 1863, który następnie spędził trzydzieści lat na Syberyi.

Z obozu wszechpolskiego.

(Telefonem).

Lwów, 25 maja.

Obrady zjazdu delegatów stronnictwa narodowo-demokratycznego nie miały tak spokojnego przebiegu, jak to przedstawia „Słowo Polskie". Na zjeździe tym, jak mnie informują, rozegrała się walka między posłem Battaglią i prof. Grabskim. Między oboma przyszło do ostrej wymiany zdań. Ostatecznie jednak wzięła górę opinia prof. Grabskiego i radykalny kierunek polityczny, przez niego reprezentowany.

Wyrazem tego usposobienia Zjazdu była znana już rezolucya, wypowiadająca walkę rządowi krajowemu na całej linii. Rezolucyę tę zrozumiał Zjazd w ten sposób, że stronnictwo narodowo-demokratyczne dążyć będzie przedewszystkiem do tego, aby dr Bobrzyński zmuszony był ustąpić z posady namiestnika.

Uchwały i opinie Zjazdu tem bardziej są zastanowienia godne, że równocześnie prezes Koła polskiego, p. Głąbiński, przy udziale namiestnika i przedstawicieli gabinetu, bierze czynny udział w rokowaniach z posłami ukraińskimi, celem zapewnienia uniwersytetowi lwowskiemu polskiego charakteru, przy czem poczynione być mają przygotowania do otwarcia uniwersytetu ruskiego we Lwowie.

To nieprzejednane „opozycyjne usposobienie" Zjazdu oddziała bez wątpienia na i tak już niefortunne i do poważnych obaw powody dające stosunki w Kole polskiem, gdzie stanowisko kierującego dotąd jego polityką stronnictwa nar. demokratycznego, coraz mniej staje się pewnem.

Ostatnie wiadomości.

Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 25 maja).

Hr. Tisza o sytuacyi.

Budapeszt. Hr. Tisza oświadczył wczoraj na zgromadzeniu wyborczem, że ciągłe walki prawno-państwowe na Węgrzech, są nieszczęściem dla kraju.

Wielka żałoba.

Londyn. Aby oszczędzić wielkim kupcom i przemysłowcom strat, gabinet w porozumieniu z dworem ogłosił, że wielka żałoba po królu Edwardzie zniesiona będzie 17 czerwca.

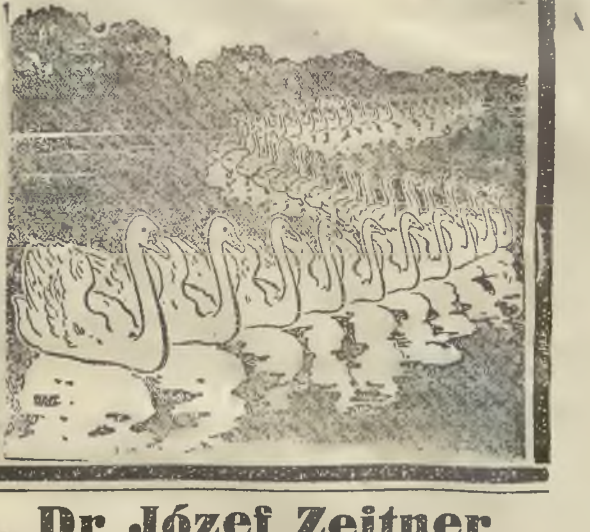
Wielkie zbiory zboża.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wobec spodziewanych na Kaukazie i w okręgu Dońskim wielkich zbiorów zboża kolej władykaukazka chcąc zapobiedz trudnościom przewozu zamówiła 2000 krytych wagonów towarowych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 maja. (Giełda południowa.)

Marki 117·57. Renta majowa 94·25. Renta koronowa węgierska 92·—. Akcye austr. zakł. kred. 662·75. Akcye węg. zakł. kred. 833·—. Akcye Anglobanku 310·51. Akcye Unionbanku 600 50. Akcye Bankvereinu 541·25. Akcye Länderbanku 499·50. Akcye kolei państwowych 758·—. Lombardy 119·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 399·50. Alpiny 720·50. Rima-Muranyi 673·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2610·—. Losy tureckie 259·50. Ruble 254·60. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 25 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 207·75. Tow dyskontowe 187·—.

Uposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 maja.

4-procentowa renta nowa 92·30 rb.; 4½-procentowe listy zastawne Król. Polskiego 94·15 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 97·35 rb.; 4½-procentowe listy miasta Łodzi 89·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 418·— rb.; Lilpop 579·— rb.; Putiłow 133·— rb.; Rudzkie 640·— rb.; Starachowice 151·— rb.; Zawiercie 400·— rb.; Żyrardów 276.50 rb.; Berlin 46·19

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 24 maja.

Pszenica na maj od 11·45 do 11·46; pszenica na październik 9·94 do 9·95; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 7·66 do 7·67; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 6·64 do 6·66; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 5·54 do 5·55; rzepak na sierpień 12·45 do 12·55.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pochmurno.

Porębski & Zimler

Rynek gł. 8, pod „Jaszczurami“. 3073 2 5

Nowo zaprowadzone

: Kilimy :

krajowe ręcznej roboty

w różnych wielkościach, jako dywaniki, nakrycia na sofy, na ściany, okna etc.

Specyalnie polecamy kilimy antyczne.

Ceny naszych kilimów są bez konkurencyi.

Zdolna malarka

uczennica pierwszorzędnych profesorów, poszukuje lekcyi rysunków i malarstwa na wyjazd przez czas wakacyjny. Zgłoszenia przyjmuje pod „M. B. 3777.“ Admin. „N. Reformy“. 3777 3 3

Rutynowany solicytator

adwokacki, poszukuje posady. Zgłoszenia: E. R. poste rest. **Radłów**, za okaz. kwitu inserat. 3745 3 3

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 3193 9 15

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

Adres telegr. „HASCHWARZ“ 1616 27 0

Na lato 1910! **poleca wełny, popeliny, etaminy, grenadiny, fulary, czapki i kapelusze sportowe, rękawiczki, gotowe kostyumy letnie, płaszcze od deszczu i kurzu, halki i bluzki.**

Próby na żądanie. **Własne Pracownie!** Ruble przy zakupnie à K 2·56.

Na uroczystości Grunwaldzkie!!!

Nakładem biura dzienników UNGRA w WARSZAWIE wydany został wspaniały drzeworyt

Bitwa pod Grunwaldem

z oryginalnego rysunku **JANA MATEJKI.**

Obraz ten wykonany został na grubym welinowym papierze w formacie 63×112 centymetrów. 3385 3 8

Chcąc ułatwić nabycie tego arcydzieła najszerszym warstwom społeczeństwa, oznaczamy niepraktykowanie niską ceną **K 2·50 za sztukę.** (Za nadesłaniem K 3 franco do każdej stacyi pocztowej).

Komitetom i odsprzedającym znaczny rabat.

Do nabycia w handlach papierowych, galanteryjnych i księgarniach we Lwowie, w Krakowie i na prowincyi, a gdzieby tychże nie było, należy zwrócić się do wyłącznego zastępcy **S. W. Niemojowskiego, Lwów, Gmach br. Skarbka,** który również hurtowne zlecenia załatwia.



2000 koron tej pani

która po użyciu mego

KREMU PRZECIW PIEGOM

nie straci zarówno piegów, jak i plam wątrobianych i opalenia, jakoteż wszelkiego płeć szpecącego zabarwienia. **Cena 4 K, za zal. K 4·65.**

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyk, **Wiedeń, I., Salvatorgasse 11** (Passauerplatz 2).

Składy: W. Twerdy, apteka pod złotym Jeleniem, I., Kohlmarkt 11; Korwilla apteka pod Murzynem, I., Wipplingerstrasse 12. 2422 5 8

SKLEP

przy ul. Floryańskiej do sprzedania. — Wiadomość w sklepie ul. Wiślna l. 5. 3758 2 2

Kupuję używaną garderobę męską, damską i futra, płacąc najwyższe ceny. Proszę zawiadomić korespondentką. **S. Katzner,** Kraków, Dietlowska 77. 3204 12 12

Sprzedam kocioł parowy rurkowy

leżący, o 16 metrach powierzchni ogrzewalnej i **maszynę parową 12-konną,** używane lecz w bardzo dobrym stanie, za 4500 koron, względnie kocioł za 3000, a maszynę za 1500 koron; **motorek elektryczny** do napięcia 300 Wolt za 300 koron; **motor parowy 2-konny** za 750 koron i **kociołek parowy** o $2^1/_2$ metra powierzchni ogrzewalnej, stojący, za 600 koron. — Pierwsze cztery przedmioty można oglądnąć w Podgórzu, kociołek parowy znajduje się w mej wiedeńskiej fabryce Hernals. M. L. Dobrowolski, fabryka opatrunków chirurgicznych w Podgórzu (na Krzemionkach). 3810 1 2

ZNACZNIEJSZE

transakcye finansowe

Najwyższe kredyty (druga hipoteka na dobrach) znaczniejsze pożyczki na przedsiębiorstwa przemysłowe (począwszy od 100.000 koron), pożyczki komunalne i gminne, komandytowanie pierwszych firm przeprowadza dyskretnie, prędko i solidnie bez kosztów przedwstępnych.

Dr. J. Hellmann

Lwów, Akademicka 3. 3729 2 3

2000 22 84

Atramenty Karmańskiego są najlepsze.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE

dla handlu i przemysłu

w Krakowie, ul. Gertrudy 8

udziela kredytu budowlanego pod korzystnymi warunkami

Do zgłoszeń dołączyć należy plany na budowę przez tutejszy Magistrat potwierdzone. 3647 3 4



Zastępca: Maurycy Vorzimmer. 2710 2 4

B. Wierzejski

Kraków, Rynek, róg Floryańskiej

dostawca dla

Związku lekarzy

poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę białą i kolorową, Krawaty, Rękawiczki, Kapelusze.

Telefon Nr. 368. 177 16 0

Perla Karpat. **TRENCSÉNTEPLÍCZ NA GÓRNYCH WĘGRACH.** **Zdrój siarkowy.**

Naturalny gorący zdrój siarczany, 42° C., przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, porażeniom, neuralgiom, ischias etc. Czarujące położenie we wspaniałej dolinie karpackiej. Lasy sosnowe.

Nowy Zarząd. **Największe udogodnienia.**

3289 2 6 **Dyetetyczna restauracya.**

Początek głównego sezonu 1 maja.

Do 15 czerwca ceny zniżone. Prospekty wysyła Dyrekcya kąpielowa.

GRAND PRIX CIEPLICE 1909!



Szanowna Pani Gospodyni!

Bez skazy lśniąco biała bielizna jest słusznie oddawna **Twoją dążnością, Twoją radością, Twoją dumą.**

MINKA

nie zawiera żadnych szkodliwych składników. Zawiera bardzo wielką ilość tłuszczu. Pieni się łatwo i porządnie.

Inne mydło i soda odpada zupełnie. Nie niszczy nadto ani rąk ani bielizny. Co do jakości i taniości przewyższa wszelkie najlepsze w świecie środki do prania.

Szanowna Pani Gospodyni! Proszę się pospieszyć i nie zaniechać próby proszkiem **MINKA.** **MINKA** proszku (odznaczonego złotym medalem) można dostać po cenie tylko 35 halerzy za 8 paczkę, 20 halerzy za ¼ kg. paczkę. Żądaj przeto u swego kupca wyraźnie proszku **MINKA** (korony wszelkich środków do prania). — Dostać można wszędzie.

W razie potrzeby podaję adresy: 3579 2 4

Minka Seifenpulverwerke, Wiedeń, XIV., Pfeiffergasse 3.

MINKA do nabycia tylko w oryginalnych paczkach. Inaczej wcale nie przyjmować.

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 10. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien, drut kolczasty i taśmowy pocynkowany i t. p. w zakres wchodzące przedmioty. Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej, stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis“, ogrodów, łąk, lasów i t. p. 1617 17 0

Okazyjna lokacya kapitału!

Dom wydzierżawiony żandarmeryi, trzy morgi pola i sad, w pięknej, górskiej okolicy, do sprzedania. Wiadomości udzieli Urząd pocztowy w Paleśnicy. 3784 2 2

Do sprzedania tanio

Maszyna ręczna pierścieniowa, krawiecka Singera zupełnie jak nowa i różne meble, ulica św. Jana 14, Kraków, sklep frontowy. 3767 3 3

Piekarnia w Chrzanowie

do wynajęcia od 1 czerwca 1910. Piekarnie 2 ubikacye, mieszkanie 3 ubikacye, składnica opału 1 ubikacya, rocznie 800 K, w Chrzanowie, śródmieście. Wiadomość: W. Sędzielewski. 3770 3 3

Poszukuję towarzysza

do Karlsbadu na wspólny koszt. Wiadomość w handlu przy ulicy Stachowskiego l. 25 w Krakowie. 3802 2 3

Majątek

126 morgów, 4 mile odległy od Krakowa, do sprzedania z zasiewami, inwentarzem żywym i martwym. Budynki dobre, ziemia glinka urodzajna, wspaniałe widoki. Bliższa wiadomość: Adwokat Dr Tadeusz Kwieciński, Grodzka, Kraków. 3803 2 3

Najnowszy sport!



:: Relsy ::

„Amerykańskie łyżwy“

na kółkach 3092 2 0

do jazdy po chodnikach, asfalcie i t. p. — polecają

Reim i Spółka

Kraków, Rynek 37.

Dom II-piętrowy

wraz z ogrodem owocowym pod l. 5. przy ulicy Rakowickiej do sprzedania. Wiadomość u właściciela w Krakowie, ulica św. Sebastyana 17. 3736 2 3

Na lato.

Na wsi (okolica b. piękna, górzysta, lesista, kąpiele rzeczne) jest niedrogo do wynajęcia kilka oddzielnych pokoi z całem utrzymaniem. Wiadomość: Kraków, Zacisze 6, parter na lewo. 3765 2 3

Magazyn konfekcyi dziecięcej i strojów damskich

LOTTI KORALL

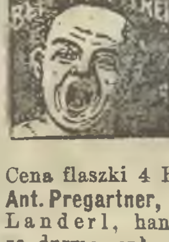
w Krakowie, ulica Grodzka l. 9.

poleca na sezon obecny konfekcyę dziecięcą dla chłopców i dziewcząt, także szlafroki, spodnice, bluzki, halki i t. d. 1883 24 24

Rzadka sposobność!

Dobrze prosperujący handel papieru i towarów galanter., w bardzo dobrem i ruchliwem miejscu, do sprzedania. Cena 12.000 koron. Wiadomość w kancelaryi adwok. Dra Michała Münza przy ulicy Brackiej 4. 3664 4 10

Środek do farbowania włosów



największa zdobycz nowych czasów, nie zawiera ani ołowiu, ani trucizny, zatem nieszkodliwy, nie sprowadza bólu głowy. Barwi białe, siwe i rude włosy głowy i brody na jasne, ciemne i czarne, nie brudząc skóry głowy. Barwienie jest trwałe i nie puszcza przy myciu głowy mydłem. Cena flaszki 4 K. Wysyła za zaliczką opłatnie **Ant. Pregartner, Zwettl, N. Ö.** Wyjaśnień udziela Landerl, handlarka prod. w Steyr. Próbki za darmo, opłacone. 3776 2 5

Do sprzedania majątki ziemskie

w zachodniej i wschodniej Galicyi położone, w obszarze 260 m., 300 m., 350 m., 420 m., 450 m., 500 m., 580., 638 m., 800 m., 850 m., 900 m., 950 m., 1300 m., 1400 m., 1760 m., 2000 m., 2250 m., 2890 m., i jeszcze inne, w każdym są budynki doskonałe i inwentarz odpowiedni, także i las. Mający chęć kupienia raczy się przekonać, że znajdzie majątek u podpisanego, ku zupełnemu swemu życzeniu i zadowolnieniu. **Edward Lipiner, Kraków, św. Gertrudy 10.** 3766 2 3

Ogłoszenie subskrypcyi.

Zakład wodoleczniczy Dra Andrzeja Chramca w Zakopanem Towarzystwo akcyjne.

2000 sztuk akcyj po 200 K nominalnej wartości = 400.000 K.

Reskryptem z dnia 7 maja 1910 L. XIII 1343/1 udzieliło c. k. Namiestnictwo we Lwowie Drowi Andrzejowi Chramcowi, Jadwidze Chramcowej w Zakopanem, Bankowi Krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i Wiedeńskiemu Bankowi związkowemu Filii w Krakowie ostatecznego pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą:

„Zakład wodoleczniczy Dra Andrzeja Chramca w Zakopanem Towarzystwo akcyjne“.

Powyższym reskryptem zatwierdzono także statut Towarzystwa. Kapitał akcyjny wynosi 1,000.000 K, jest rozdzielony na 5000 sztuk akcyj nominalnej wartości po 200 K niepodzielnych i opiewających na okaziciela. Kapitał akcyjny może być uchwałą walnego Zgromadzenia do 2,000.000 K bez, a ponad tę kwotę za zezwoleniem c. k. Rządu powiększony.

Towarzystwo przyjmuje od Dra Andrzeja Chramca Zakład wodoleczniczy w Zakopanem, t. j. przedsiębiorstwo bez wszelkich ciężarów i należące do tego Zakładu:

a) Nieruchomości t. j. grunta i budynki objęte wykazem hipotecznym l. 521 gm. kat. Zakopane;

b) Całe urządzenie t. j. inwentarz martwy i żywy, według opisu z daty Zakopane 31 grudnia 1909 za cenę szacunkową 800.138 K i wzamian za ten aport daje Drowi Andrzejowi Chramcowi 3000 sztuk akcyj po nom. 200 K w nom. kwocie K 600.000, przyjmuje na siebie do zapłaty dług amort. ciążący na powyższej nieruchomości na rzecz Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem w resztującej kwocie 173.934 K i wypłaca mu gotówką 26.204 K, razem koron 800.138.

Dr Chramiec zobowiązuje się przez lat 12 prowadzić lekarsko-zawodowe i administracyjne kierownictwo przedsiębiorstwa.

Dr Andrzej Chramiec nie wycofuje swego kapitału z przedsiębiorstwa, ale pozostaje akcyonaryuszem z kwotą 600.000 K. Kwota 400.000 K uzyskać się mająca za gotówkę w drodze subskrypcyi, jakoteż kwota 1,000.000 K uzyskać się mająca przez podwyższenie kapitału akcyjnego na 2,000.00 K, będzie użyta na inwestycye. W szczególności wybuduje się dom murowany, obejmujący 100 pokoi, budynek administracyjny dla pomieszczenia kuchni, magazynów, lodowni, mieszkań dla służby, pralni elektrycznej, wprowadzi się różne ulepszenia w parku, uzupełni inwentarze tudzież urządzenie, a w dalszym ciągu wybuduje łazienki, 2 pawilony dla gości, tudzież budynek, obejmujący kawiarnię, restauracyę, salę balową, czytelnię i t. d. Na podstawie faktycznych danych można się spodziewać, że przejęcie tego przedsiębiorstwa przez Towarzystwo akcyjne ma widoki powodzenia, rozwoju i rentowności kapitału akcyjnego.

Wartość Zakładu została ustalona przez szczegółowe oszacowanie.

Oszacowania dokonali rewizorzy przez c. k. Namiestnictwo dla Towarzystw akcyjnych zamianowani, a przez Izbę handlową w Krakowie delegowani. Znawcy zbadali także księgi Dra Chramca z ostatnich lat pod względem rentowności przedsiębiorstwa. Operaty szacunkowe i sprawozdanie rewizorów przedłożono c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych, które je zbadało i na podstawie wyniku badania udzieliło koncesyi.

Rentowność Zakładu została książkowo stwierdzona.

Dochód brutto wynosił w roku 1908 . . . K 263.588
„ „ „ „ 1909 . . . K 267.798

Dochód netto wynosił około $12^1/_2$%.

Towarzystwo obejmuje interes kwitnący, cieszący się rozgłosem, przeto kapitał akcyjny nie jest narażony na ofiary, jakie każde nowe przedsiębiorstwo z początku za sobą pociąga i wobec tego należy się spodziewać, że już pierwszy rok administracyjny przyniesie **odpowiednią dywidendę.**

Należy podnieść okoliczność, że Towarzystwo obejmując rentujące się już dzisiaj przedsiębiorstwo nie płaci Drowi A. Chramcowi specyalnego ekwiwalentu za wartość interesu, co wpływa bardzo dodatnio na ocenę wartości aportu, którego wysokość rzeczoznawcy oznaczyli tylko na podstawie rzeczywistej wartości. 3807

Zaproszenie do subskrypcyi.

Na podstawie powyższego prospektu przedkładamy do subskrypcyi nominalnej wartości 2000 sztuk akcyj po 200 K = 400.000 K. »Zakładu wodoleczniczego Dra Andrzeja Chramca w Zakopanem Towarzystwo akcyjne«.

Subskrypcya odbędzie się w czasie od

23 maja do 5 czerwca 1910.

Subskrypcye przyjmować będą:

W Krakowie: Filia Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi Wiedeński Bank związkowy Filia w Krakowie, Dom bankowy Alberta Mendelsburga;

We Lwowie: Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi, Wiedeński Bank związkowy Filia we Lwowie;

W Przemyślu: Wiedeński Bank związkowy Ekspozytura w Przemyślu;

W Warszawie: Warszawski oddział Banku handlowego w Łodzi, Warszawa H. Wawelberg, Wm. Landau;

W Łodzi: Bank handlowy w Łodzi, Wm. Landau.

Subskrypcya odbywa się pod następującymi warunkami:

1. Cena subskrypcyjna wynosi po 200 K za akcyę nominalnej wartości 200 K;
2. Subskrypzya następuje na formularzach zgłoszenia;
3. Przy subskrypcyi złożoną być winna cała równowartość, albo w gotówce, albo w papierach wartościowych.
4. Przydzielenie nastąpi jak najrychlej po ukończeniu subskrypcyi za uwiadomieniem subskrybentów.

Kraków w maju 1910 r.

Dr Andrzej Chramiec, Jadwiga Chramcowa, Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Wiedeński Bank Związkowy Filia w Krakowie.

Ulica Floryańska L. 14
Hotel pod Różą

Sporn i Spółka

Skład farb, perfumeryi i handel materyałów

polecają najtaniej

Krem i mydła na piegi
Mydła Violette de Nice Nr. 810. 1886 25 25
Mydło toaletowe na wagę 1 kg. 1·80 K.
Lakiery na kapelusze słomkowe w rozmaitych kolorach, matowe i z połyskiem.
Liście paczulowe, Kamfora, Pieprz, Terpentyna, Naftalina przeciw molom.
Strobin do czyszczenia kapeluszy słomkowych.
Latarki elektryczne. **Próba przekonywa.**

Restauracya Hotelu Pollera

:: mieści się obecnie ::

w nowo-zbudowanej wykwintnej sali

bezpośrednio przy hotelu.

Nowa sala odpowiada wszelkim wymogom zdrowia i wygody. — Nadaje się na zebrania towarzyskie, wesela, zjazdy i t. d.

Znana i renomowana kuchnia. Wina, koniaki w doborowym gatunku.

Menu południowe 2·50 K. - - - - - - - **Wieczorne 2 K.**

3487 5 10 **Władysław Mrozowski.**

Na dowolne spłaty miesięczne!

Losy Tureckie 400-frankowe

6 losowań rocznie. — Najbliższe 31 maja.

Główna wygrana franków 400.000, 200.000

i wiele innych mniejszych.

Losy państwowe z roku 1864.

Losowanie 1 czerwca. 3788 3 5

Główna wygrana - - - - - - koron 300.000

poleca pod najkorzystniejszymi warunkami

Oddział losowy

c. k. uprzyw. Akc. Towarzystwa kantorów wymiany „Merkur"
Filia w Krakowie, ul. Floryańska 28 i św. Marka 18.

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,

Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu,
specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów dostarcza
najlepszej 3078 3 13

blachy pocynkowanej

która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm. grubym **cynk nie odprysł,** zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa została za najlepszą uznana i jako taka używana przy budowach monumentalnych.

Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:
S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.

IWONICZ
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Grzegorz Turzański z Jarosławia,** tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września, mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 2915 4 8

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 26 41 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Wielka Loterya Fantowa

:::: na budowę Sanatoryum nauczycielskiego ::::

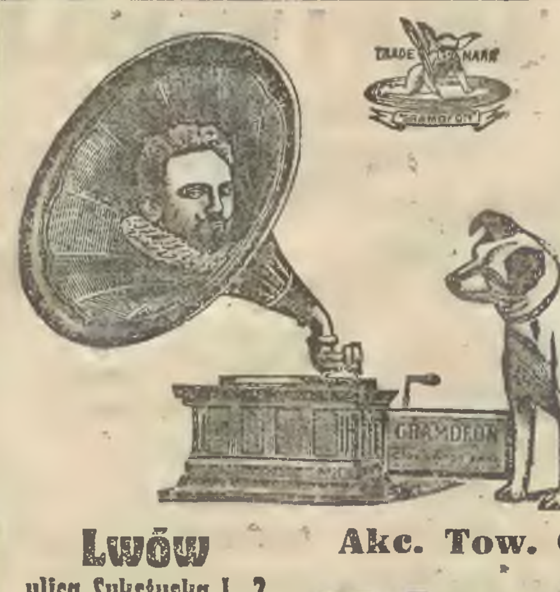
Losy po 1 K. pod protektoratem Ich Ekscelencyj: Hr. Andrzejowej Potockiej, Wandy Korytowskiej, Hr. Stanisława Badeniego, Aleksandra Mniszek Tchórznickiego. **Losy po 1 K.**

5.000 wygranych — wartości 70.000 koron.

na życzenie w gotówce.	I. wygr. 15.000 K.	na życzenie w gotówce.
	II. „ 9.000 „	
	III. „ 3.000 „	

Reszta wygranych, wartości po 500 K, 300 K, 100 K i t. d. składa się z przedmiotów złotych i srebrnych, dzieł sztuki, obrazów, wyrobów przemysłu krajowego i t. d. 1328 9 9

Ciągnienie nieodwołalnie 30 września 1910 roku.



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.

Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 2883 9 25

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Sykstuska l. 2 Tel. 2033/II. **Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.** Jeneralny zastępca **Józef Weksler** **Kraków** Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 641.

Magazyn i Pracownia sukien męskich

MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA

Kraków, ulica Mikołajska L. 24

poleca na sezon wiosenny wielki wybór materyałów

modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 56 104

Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 2335 18 0

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny", „Słotwinka", „Józefa" i „Karola". Silne szczawy, wapienno-magnezyowo-żelaziste. — Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. — Kąpiele borowinowe. — Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, elektryczne, słoneczne. — Zakład hydropatyczny. — Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne.

Sezon kąpielowy od 15 maja do 10 października.

W maju i czerwcu są ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

3347 4 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

MLEKO RÓŻANE wyborny **środek do nadania cery,** nadaje cerze młodocianą świeżość . K 2·—
do tego **mydło balsaminowe** . . . . K —·60

OSAN znakomity **środek do zębów.**
Woda do ust . . . . K 1·76
Proszek do zębów . . . . K —·88

TANNINGENE
2384 13 20
najlepszy **środek do farbowania włosów** nie puszcza K 5·—

Antoni J. Czerny Wiedeń, XVIII., Carl Ludwigstrasse 6, Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.



Główną wygraną 400.000, 200.000 franków

i liczne wielkie poboczne wygrane dają

Tureckie 400-frankowe losy państwowe.

Najbliższe ciągnienie już dnia

1 czerwca głównej wygranej 200.000 franków.

Nabyć można za gotówkę podług każdoczesnego kursu dziennego lub

1 los turecki	na spłaty miesięczne po	7·50, 8·—, 10·— K
2 losy tureckie	„ „ „ „	15·—, 16·—, 20·— K
5 losów tureckich	„ „ „ „	38·—, 40·—, 50·— K

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego kursu dziennego i natychmiastowe wyłączne prawo gry na podstawie dokumentu sprzedaży, wystawionego stosownie do przepisów wraz po przesłaniu 1 raty wprost do mnie przekazem. Na życzenie mogę pierwszą ratę ściągnąć za zaliczką.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym)
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.
Niskie ceny. 3136 4 5 Dobra prowizy a

„Pensyonat Poprad"

w Żegiestowie, 3418 5 5
mieszkania większe i mniejsze z całem utrzymaniem na sezon. Kuchnia domowa.

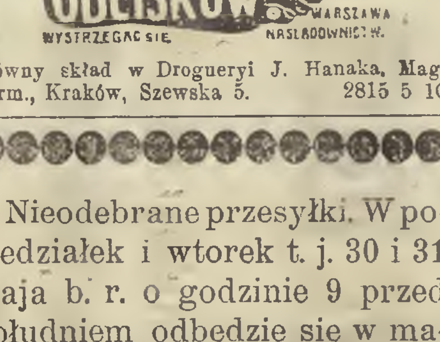
Hej, do Zawoi! do Zawoi!

Że uroczą jest **Zawoja,**
Wie to klientela moja;
Więc jej nie trza dużo gadać!
A kto tu nie był — przyjedź zbadać!

Droga teraz całkiem nowa
Ukończona i gotowa;
A już **Brüllowe** omnibusy —
Więc nie będą trząść ci duszy,
Gdyż są całkiem przerobione.
Naprawione — odnowione!

Więcej nie zawracam głowy,
Lecz do usług jam gotowy!
Nowi! lub też dawni goście,
Zapytania do mnie wnoście!

S. & F. Brüll
właściciele kolonii letniczej
Zawoja. 3040 17 85



Główny skład w Droguryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2815 5 10

Nieodebrane przesyłki. W poniedziałek i wtorek t. j. 30 i 31 maja b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu publiczna licytacya nieodebranych, a po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych. 3707 2 2

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 56 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Buchalter-bilansista oraz korespondent polsko-niemiecki z długoletnią praktyką biurową i handlową w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach, poszukuje odpowiedniej posady od 1 czerwca lub od 1 lipca b. r. **A. Z. 300.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3639 3 3

Dom

murowany o 4 pokojach i kuchni, z małym ogródkiem, 2 minuty do stacyi, 15 minut do Krakowa, pociągi bardzo dogodne, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kazimierz Proszkowski, Kraków, Ogrodowa l. 4. 3772 2 4

Znakomity płyn

do radykalnego wygubienia pluskiew - - - - poleca

Drogueryа Z. Komorowskiego

Kraków, Floryańska 33.

Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 3147 8 10

W domu l. 7, ulica Dunajewskiego na II piętrze, jest do sprzedania:

Komentarz do ustawy cywil. Krainza, wydanie z r. 1899 . . . . 12 kor.
Komentarz do ustawy cywil. Stubenraucha, wydanie z r. 1885 . . . . . 8 kor.
12 roczników dziennika rozporządzeń ministerstwa sprawiedliwości i orzeczeń najwyższego Trybunału sprawiedliwości, oraz kasacyjnego, niemniej orzeczenia w sprawach przemysłowych, jako dodatek do dziennika rozporządzeń ministerstwa od roku 1898 do końca 1909 . . . . 15 kor.
Płaszcz urzędowy, mało używany, dla urzędnika sądowego, za . . . . . 16 kor.
3465 3 3

GORSETY

najnowszej mody na **sezon wiosenny**

poleca renomowana paryska fabryka **Gorsetów FELICYA Floryańska 2 Kraków (Hotel Drezdeński).** 1620 26 0



Zamówienia na **Gorsety** według miary wykonuje w ciągu 8 g.

Wielki wybór oryginalnych paryskich Gorsetów.

Potrzebujący wypoczynku i chorzy znajdą

UZDROWIENIE

w znanym powszechnie

Zakładzie kuracyjnym

„PRIESSNITZTHAL"

w Mödling (koło Wiednia).

Wspaniałe położenie w lesie (Wiener-Walde). Kuracya: masaż, dyeta, hydropatya i wszelkie inne racyonalne leczenie. Znakomita pensya. — Cennik bezpłatnie.

Lekarz kierujący: *Dr Józef Weiss.*
2970 10 20

Księgarnia polska i skład nut Fr. EBERTA

w Krakowie, ul. **Floryańska** 35. Stacya kolei elektr. wysyła na żądanie odwrotnie.

Garnier Dr. J. **Choroby sekretne,** sposoby ich leczenia i zapobiegania. Poradnik dla mężczyzn i kobiet 1·30. — Misiewicz Dr M. **Samogwałt** i jego skutki 1·30 — **Stosunki płciowe.** Co o nich młodzież nasza wiedzieć może, a małżeństwo wiedzieć powinno, z przedmową hr. Tołstoja 80 h. — Binde Dr med. Th. **Hygiena życia płciowego** 1·30. — Jozan Dr med. E. **Życie kobiety,** przełożył Zyg. Stankiewicz 1·00. — Bernhard Dr R. **Rzeżączka** i jej leczenie z wiel. ilustr. 80 h. — Queyrat Dr med. **Miłość i małżeństwo** wydanie II. 80 hal. — Hammond Prof. Dr W. A. **Niemoc płciowa** u mężczyzn i kobiet, przyczyny, skutki, zapobieganie i leczenie 2·00. — Sperry Dr. med. L. B. **Życie płciowe** zwierząt i ludzi 1·30. — Sturmfels K. **Co wolno jest kobiecie gdy kocha** 1·30. — Key E. **Miłość a etyka** 1·00. — Samson J. **Jak wychować nasze córki** 1·00. — Werner K Dr. med. **Masaż** (Miesienie). Sposoby wykonywania i zastosowania w chorobach wew. zewnętrznych z 14 rys. z 13 wyd. niem. przełożył Zygmunt Stankiewicz 1·50. 2508 7 13

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3·10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**

odcinek 7 K
odcinek 10 K
odcinek 12 K
odcinek 15 K
odcinek 17 K
odcinek 18 K
odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 29 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof **na miejscu fabryki doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści.** Wskutek znacznego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. **Stałe, bardzo niskie ceny.** Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Niema lepszego mydła toaletowego jak:
Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkiem użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas". Kraków, ul. Długa 18.**

SAGRADA BARBER

: żołądek wzmacniające : przeczyszczające pastylki

klinicznie wypróbowane, działają niezawodnie, łagodnie i ustalająco, Prawdziwe tylko z nazwiskiem Barber. Padełko za 70 hal. i K 2.40. Heil. Geist-Apotheke", Wiedeń, I., Operngasse 16. Odznaczone c. k. nagrodą państwową : : : : : : : : : : :

1132 15 52

Uważać na nazw. Barber! Achtung auf den BARBER Namen Barber!

Aspirant farmacyi

w II roku poszukuje posady w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **K. S.** poste restante **Kraków.** 3828 1 3

Kto chciałby się zamienić z posadą biurową o mniej więcej równych warunkach (od 1 sierpnia b. r.), zechce się zgłosić listownie pod adresem: **Irena Nowak** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Godziny urzędowe od 9 do 2. Pensya 90 koron. 3833 1 3

Administracyę

kamienicy przyjmie urzędnik na stanowisku rządowem, pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod „**Omega**" poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 3808 1 3

Trzy morgi lasu

młodego wraz z pokładem kamienia zielonego, tam się znajdującego, oraz 4 morgi gruntu ornego pierwszej klasy w Tarnawie Górnej pod Wadowicami, do sprzedania. Wiadomość u Jana Dukuły w Krakowie, ul. Starowiślna 69. 3811 1 2

W Zakopanem

na Żywczańskiem, do wynajęcia na lato domek, złożony z 3 pokoi, kuchni, oszklonej werandy, z łąką w około domu. — Otwarty widok na góry. Wiadomość: Kraków, Pańska 12, I p., do 10 rano i od 1—4 po poł. 3825 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 2436 39 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Sztychy

Redlicha i innych, dawne premie T. P. Szt. P. do sprzedania Smoleńsk 1, I p. 3720 4 5

Do walcowni cynku

która ma być w ruch puszczoną, poszukuje się

1-szego urzędnika technicznego,
majstra,
nadzorcy
i robotników.

Zgłoszenia listowne pod „**F. Z.**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3818 1 3

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.

2433 21 0

ASTMA.

Każdemu cierpiącemu na astmę, wskażę chętnie i bezpłatnie środek, zapomocą którego w mojem długoletniem, ciężkiem cierpieniu astmatycznem doznałem stałej i wielkiej ulgi, proszę mi tylko podać adres. — **Danielewski**, inżynier, Toruń (Thorn) 3. 3814 1 3

Solicytator

rutynowany 3748 3 3

znajdzie posadę od 1 lipca 1810 w kancelaryi adw. **Dra Zapały w Nowym Targu.** Świadectwa zwraca się.

W cudownej okolicy z uroczym widokiem

w miejscu, gdzie się zakłada świeże letnisko, (kolonia przeważnie profesorska) 2 godz. pieszo z Podgórza, majątcczek około 40 mg., z ładną willą i budynkami gospodarskiemi, w tem około 30 mg. lasu szpilkowego, kamieniołom, torf, telefon w miejscu, jedynie z powodu stosunków rodzinnych do sprzedania lub zamiany na kamienice. — Wiadomość u p. Jędrzejowskiego, Podgórze, Rynek, remiza dorożek. 3826 1 15

Poszukuje się nauczyciela

biegłego w języku niemieckim dla miejscowości w Galicyi o silnie rozwiniętym ruchu przemysłowym, któryby skłonnym był założyć tamże szkołę prywatną. — Kandydat mógłby zarazem uzyskać posadę o stałych dochodach przy jednem z przedsiębiorstw w miejscowości tej istniejących. — Zgłoszenia listowne pod „**Posada 3746**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3746 2 3

M. Beyer i Spółka

3702 1 10

Kraków, Sukiennice 12-14.

Kalesony damskie reformowane trykotowe we wszystkich kolorach.

:: Bluzki angielskie zefirowe ::

Kantata

na uroczystość 500 rocznicy **zwycięstwa pod Grunwaldem** na 2, 3 lub 4 głosy oddzielnie jest do nabycia w księg. Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie. Pejedyn. egz. na 2 głosy (bez przesyłki) 20 h; na 3 lub 4 głosy po 30 h. W większej ilości od 50 egz. na 2 gł. dla młodz. szk. po 5 kor. (i koszt zaliczki) jest do nabycia tylko u autora Maryana Rudnickiego, Kraków, Podzamcze 3, II piętro. 3317 6 6

Recepty

do wyrobu mydeł, pasty do obuwia i czernidła okazyjnie do sprzedania. Reflektanci zechcą się zgłosić listownie do biura wszelkiej reklamy „Principia" ul. św. Marka 21, pod „Fabrykacya". 3804 1 2

Osoba inteligentna

w średnim wieku, władająca językiem niemieckim i polskim, z dobremi świadectwami, poszukuje posady do zarządu domu na wsi lub mieście. Wiadomość Otylia Drozdowska, ulica Szewska 25, III piętro. 3819 1 3

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

17 55 0

Do sprzedania.

Garnitur inkrust. Biedermajer, składający się z 6 krzeseł, kanapy i stołu. Kanapy inkrust. samoistne Biederm., Piękny garnitur salon. mahon. rzeźbiony. Pająk z bronzu wspaniały, łóżka stylowe, szafy biblioteczne, biura mahoniowe, szafa duża inkrust., komody inkrust., Sekretarzyki. Garnitury złocone salonowe, Biżuterye, lustra i zegary antyczne, krzesełka stylowe, żydowskie świeczniki i kinkiety, oraz wiele innych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych. 1052 17 0

Leopoldyna Machowska Kraków, Szewska l. 5, I p.

Kilimy krajowe poleca magazyn bielizny i konfekcyi męskiej **Braci Bilowskich w Krakowie.** 3537 2 6

ZAWOJA

(pod Babią Górą!)

Właściciel kolonii letniej i restauracyi **S. Fischer,** podaje do łaskawej wiadomości, iż wynajmuje mieszkania we własnych domach i pośredniczy w wynajęciu mieszkań u gospodarzy, Własny omnibus przy każdym pociągu przy stacyi kolejowej w Makowie. C. k. filia pocztowa we własnym domu. Kolonia ta jest centrum życia towarzyskiego. 3773 2 8



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum, polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków - - - Rynek 37.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko. 3093 3 0

Piękne obecnie powszechnie używane



Trwalsze a tańsze od innych ogrodzeń

są

stanowczo za najlepsze uznane

Ogrodzenia siatkowe z drutu

pocynkowanego kolczastego i t. p., które wyrabia

Alpejski przemysł druciany

Ferd. Jergitsch i Synowie w Celowcu.

Wszelkich informacyi udziela, kosztorysy i cenniki illustrowane wysyła na żądanie odwrotną pocztą gratis i franco. Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę. 3820 1 2

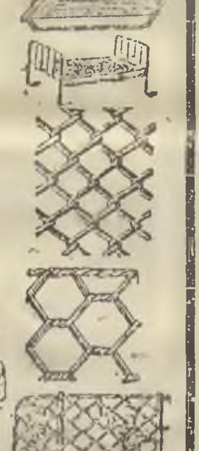
:: Generalna Reprezentacya przemysłu :: techniczno-budowlanego

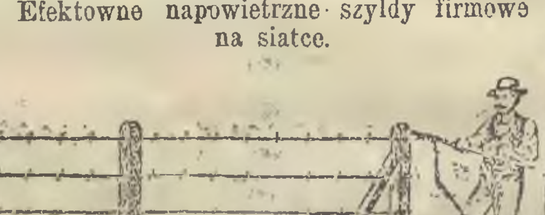
Jan Godzicki w Krakowie, Senacka 7. Telefon Nr 1169.



Specyalność:

Ogrodzenia dworów, zakładów, kościołów, cmentarzy, nagrobków, parków, lawntennis, zwierzyńców, bażantarń, kurników; **altany,** pawilony, werandy, ganki, ochrony do drzwi i okien, bezpieczniki siatkowe przy transmisyach maszynowych, liny druciane, **budki,** klatki i łóżka dla psów. Efektowne napowietrzne szyldy firmowe na siatce.





:: Generalna Reprezentacya przemysłu :: techniczno-budowlanego

Jan Godzicki w Krakowie, Senacka 7. Telefon Nr 1169.

dostarcza jako wyłączne zastępstwo:

Tartaku parowego i Fabryki taczek Maryana Walter-Croneck-Sidzina, p. Jordanów, oraz **Cegielni parowej** spadkob. ś. p. Fr. Górniaka, Sibica, p. Cieszyn, jak również wielu innych pierwszorzędnych fabryk

Wszelkich materyałów budowlanych

w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych jako to:

dachówkę czerwoną (dwufelcową), czarną impregnowaną, glazurowaną w rozmaitych kolorach, szyfer azbestowy, papę ogniotrwałą srebrzystą nie wymagającą terowania, płyty izolacyjne, parkiety dębowe ze slawońskich desek, posadzki cementowe w rozmaitych deseniach, posadzki kamionkowe w rozmaitych deseniach, fajansowe ozdobne płytki, majolikowe ozdoby do wykładania ścian, szklanne cegiełki budowlane „Falconier", szklanne płyty posadzkowe, szklanne dachówki, rury kamionkowe, rynienki kanałowe, materyały na działowe ściany: z korku, gipsu, płyt słomianych ogniotrwałych i t. p., patentowe płyty ogniotrwałe niepalne do pokrycia dachów, rozmaitego rodzaju taczki, tragacze i t. p. Specyalna pusta cegła na ścianki działowe, oraz fasonowana cegła stropowa pusta systemu Płaszowskiej fabryki dachówek.

Przyrządy i maszyny do fabrykacyi: dachówki cementowej, posadzek i schodów cementowych, trzcinę sufitową, gips, cement, wapno hydrauliczne. Żelazo betonowe — rury gazowe i połączenia.

Wiszące rusztowania.

Doskonałe imitacye marmuru, granitu i t. p. kamieni na ozdoby fasadowe.

FARBY OLEJNE I SUCHE

pendzle — płótna — blejtramy — kasety i parasole malarskie — oraz wszelkie przybory do robót artystycznych, dekoracyjnych i **kościelnych.** — Farby pokostowe — lakierowe — emaliowe — masa woskowa do posadzek. — Bruneliny i politury do mebli — wszelkie artykuły do potrzeb domowych — poleca

MAGAZYN UNIWERSALNY

ROMAN DROBNER

KRAKÓW, Pl. SZCZEPAŃSKI 3.

Cenniki wysyła gratis odwrotnie. 2042 10 0

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 23 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Kamienica II p. w śródmieściu w Krakowie, blisko Rynku

wraz z handlem towarów korzennych, restauracyą i wyszynkiem, pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Gotówka potrzebna 50.000 koron. Wiadomość w Domu handl. **Adama Bilińskiego w Krakowie,** ul. Szewska 11. 3668 5 5

Posady aspiranta farmacyi

poszukuje ucz. VII gimn. Posadę może objąć zaraz. Zgł. okaz. kwitu inserat. Nr. 3812 poste restante Kraków. 3812 1 2

Obiady konkurencyjne

prywatne od 80 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 3307 2 15

Panna z wyższego domu, wykształcona, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady biurowej, do towarzystwa na wyjazd lub sekretarki we dworze. Zgłoszenia pod **F. G.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 3444 5 6

Kancelarya Adwokata Dra Tadeusza Stefańskiego

w Krakowie, ul. Poselska l. 20

ma do ulokowania na hipoteki

30.000 K. 3651 3 3

W Pensyonacie „Modeste"

Krupnicza l. 9,

są pokoje wolne do wynajęcia. Obiady w domu i na miasto. 3520 5 7

Przysięgły tłumacz

języka rosyjskiego, **Feliks Szukiewicz,** mieszka **Floryańska 41.** Uczy także gruntownie tego języka, w domu od 10 do 1. 1375 30 0

Nauczycielka

z maturą i kwalifiką, poszukuje lekcyj na lipiec i sierpień. Warunki przystępne. Zgłoszenia do 10 czerwca pod **Z. Z.** poste rest. **Limanowa.** 3626 3 3

Osoba starsza zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowem, szyciem, przyjmie miejsce chętnie u wdowca. Zgłoszenia pod: **Sumienna,** poste restante **Podgórze.** 3591 3 3

Wózek do kuców

factonik żółty jesionowy damski i lekki powozik jednokonny (ciemn. ziel. wybicie) z przekładanym kozłem, sprzeda Czechowska, Chełmiec, p. Nowy Sącz. Fotografia pojazdów na żądanie. 3674 2 6

Zakopane.

Pokój słoneczny na piętrze z werandą i bardzo pięknym widokiem **do wynajęcia** z utrzymaniem lub bez. Przecznica l. 5, Drowa Landauowa. 3651 3 0

2 sklepy

z wystawą i 2 pokoje wielkie od 1 sierpnia do wynajęcia, ul. św. Krzyża l. 7. — Wiadomość u stróża tamże. 3709 4 6

Kamienica II-piętrowa

w Czarnej wsi, dobrze się rentująca, o 20 ubikacyach (prócz przedpokoi), z wodociągiem, kanalizacyą do sprzedania. Gotówki potrzeba około 18.000 względnie 14.000 koron. Zgłoszenia przyjmuje właściciel pod: „**Sposobność**" poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego". 3763 3 3

Tylko u nas do nabycia prawdziwe.

Bardzo korzystne kupno

40 metrów resztek

zefiru, płócienek, flaneli i innych materyi prac się dających, bardzo pięknych, długości od 1-8 metrów, sortowanych. Wysyła za zaliczką opłatnie za 18 kor. znany z rzetelności dom wysyłkowy **V. J. Havlicek a bratr, Podebrad (Czechy).** Próbek tych resztek nie wysyła się. Zbiór próbek materyj mody i wyrobów z podaniem niskiej ceny wysyłamy opłatnie. 3753 1 12



Niebiosa nie pomagają nigdy takim, co nie chcą działać, mówi Sofokles.

Taksamo nie powinna się uskarżać gospodyni, że się jej nie udała babka lub trudna do strawienia legumina i ciasto, jeżeli daje jeszcze zacier (drożdże) a nie

Dra Oetkera proszek do pieczywa.

Miliony pań pieką tylko jeszcze z **proszkiem Dra Oetkera,** gdyż niema nic dogodniejszego i lepszego. Dostać można wszędzie w paczkach po 12 hal. wraz z przepisami.

Już wyszło dzieło Dra Bogdanika p. t.

Kult piękności i zdrowia.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 K 50 h. 3755 3 3

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe

ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

166 (Hotel Drezdeński) 109 0

Proszę żądać wszędzie.

Poszukuje się pośrednika, izraelity, w kojarzeniu małżeństw. Zgłoszenia pod **J. E.** poste restante **Kraków.** 3712 2 4

Dr Józef Moskwa

adwokat w Dąbrowie

przyjmie z dniem 1 lub 15 czerwca 1910 rutynowanego **koncypienta,** katolika. 3774 3 1



PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni

Ambra-crême Dra Christoff'a.

Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. — Cena K 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Składy we wszystkich aptekach i droguerych. 2249 18 20

Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apt..

Technik budowniczy

praktycznie obeznany z robotami, mogący kierować budową, władający językiem niemieckim, z ładnem pismem, znajdzie zatrudnienie u budowniczego R. Stachórskiego. Zgłosz. Blich 26. 3711 2 2

Handel korzenny

w dzielnicy robotniczej, dobrze prosperujący, jest z wolnej ręki do sprzedania. Informacyi udziela z grzeczności biuro wszelkiej reklamy „Principia" ul. św. Marka 21. 3769 3 3

Losy tureckie

Ciągnienie już 1 czerwca 1910.

6 Ciągnień na rok! 6

Główna wygrana, na przemian

złotem 400.000
franków 200.000

Los gotówką około 266 K lub na

45 rat miesięcznych po 7 K.
na podstawie dzisiejszego kursu.

Każdy los zostaje wyciągnięty. Natychmiastowe wyłączne prawo gry na potwierdzenie nabycia już po złożeniu pierwszej raty. — Zamówienia przekazem.

Wiedeński DOM WYMIANY Robert REITLER, Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20. 3672 2 5

Wdowiec

bezdzietny, lat 39, z wyższem fachowem wykształceniem, na poważnem stanowisku, chce poślubić pannę lat 23 do 30, wykształconą, zdrową, z dobrej rodziny. Zgłoszenia pod: „**Na los szczęścia**" przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«, do dnia 15 czerwca. Potrzebny dokładny adres ze wskazaniem imienia i nazwiska osoby interesowanej lub pośredniczącej. Dyskrecya zapewniona. 3730 2 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.